Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 132.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.20 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy wpłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

# Echo

Rok XIV Nr. 58 Nr. Łódź niedziela 27 lutego 1938 r

CENY OGŁOSZEŃ:
[illegible] tekstem: 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 25 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem [illegible] zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o [illegible] proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie mgr. [illegible] mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.008

## Zwłoki gen. Maksymowicza-Raczyńskiego w drodze do kraju.

BERLIN, 27.2. — Wczoraj odbyło się w Berlinie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. generała brygady Włodzimierza Maksymowicza - Raczyńskiego, który w dniu 24 b.m. zmarł nagle podczas pobytu w stolicy Rzeszy.

Ś. p. gen. Maksymowicz-Raczyński.

Do kaplicy cmentarnej w Schoenebergu przybyli attache wojskowy i lotniczy R.P. ppłk. dypl. Szymański wraz ze swym zastępcą mjr. dypl. Steblikiem, członkowie ambasady R.P. z charge d'affaires radcą Lubomirskim w zastępstwie nieobecnego ambasadora, przedstawiciele wszystkich placówek polskich w Berlinie, liczna kolonia polska i uczestnicy wycieczki oficerskiej, która przybyła do Berlina na wystawę samochodową. Z ramienia niemieckich władz wojskowych obecny był komendant m. Berlina gen. Seifert. Przed kaplicą ustawiła się kompania honorowa armii niemieckiej z orkiestrą.

Trumna ze zwłokami ś.p. gen. Maksymowicza okryta sztandarem o polskich barwach narodowych, stała wśród mnóstwa kwiatów. Po nabożeństwie przy wynoszeniu trumny z kościoła niemiecka kompania honorowa sprezentowała broń, zaś orkiestra odegrała marsza żałobnego. Trumnę umieszczono na samochodzie, który odjechał następnie w kierunku granicy niemiecko - polskiej, odwożąc zwłoki ś. p. gen. Maksymowicza - Raczyńskiego do Ojczyzny. Zwłokom towarzyszą aż do granicy polskiej attache wojskowy płk. Szymański i jego zastępca mjr. Steblik.

KRAWATY
KOSZULE
CZAPKI
Poleca po cenach fabrycznych
W. KRZEMIŃSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 98, Tel. 172 11
HURT — DETAL

## Powstanie w Barcelonie?
### Milicjanci przechodzą na stronę powstańców.

BARCELONA, 27.2 — Władze zaprzeczają oficjalnie wiadomościom, jakie się ukazały zagranicą, jakoby w Barcelonie wybuchło powstanie.

OCZYSZCZANIE ZDOBYTEGO TERENU

SALAMANKA, 27.2 — Komunikat wielkiej kwatery, opierając się na wiadomościach, jakie napłynęły do godz. 20-ej dnia wczorajszego, stwierdza, że na odcinku Teruelu oddziały powstańcze w dalszym ciągu zbierają broń i amunicję, porzuconą przez nieprzyjaciela. Wczoraj wykryto skład, zawierający 86 skrzyń materiałów wybuchowych. Na wszystkich frontach liczba milicjantów, przechodzących na stronę powstańców, w ostatnich dniach wzrosła bardzo poważnie.

## Podatek specjalny od uposażeń zniknie w przyszłym roku budżetowym.
### 3 marca plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 27. II Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj projekt ustawy skarbowej Sen. Rostworowski zreferował na wstępie poprawki wprowadzone przez Sejm do projektu ustawy a m in do art. 11 tego projektu w sprawie wyrębu lasów.

Następnie sen. Rostworowski zajął się sprawą art. 12 ustawy skarbowej, który mówi o podatku specjalnym, wskazał na pokrzywdzenie instytucyj publiczno-prawnych i samorządowych i apelował o zastosowanie ulg przewidzianych w ust. 4 tego artykułu przede wszystkim w stosunku do tych, którzy są bardziej obciążeni podatkiem specjalnym.

ZMIANY DO USTAWY SKARBOWEJ.

Po omówieniu cyfr globalnych preliminarza, ustalonych przez Sejm sprawozdawca przedstawił następnie zmiany wniesione przez komisję senacką do ustawy skarbowej.

Do poprawki wicemarszałka Kwaśniewskiego która zmierza w kierunku przywrócenia art. 11 brzmienia rządowego wraz z załącznikiem do tego artykuły który to załącznik został w brzmieniu sejmowym wyłączony - mówca ustosunkowuje się negatywnie. Popiera poprawkę sen. Rudkowskiego, która dotyczy przyznania pracownikom biblioteki polskiej w Paryżu praw urzędników etatowych. Sen Zarzycki zgłosił poprawkę aby skreślić wpłatę do skarbu państwa od kopalni państwowej węgla „Brzeszcze" w kwocie 100.000 zł. wobec tego że kopalnia ta nie daje zysków. Pokrycie na tę sumę poseł Zarzycki znajduje w zwiększeniu pewnych wpłat i dlatego sprawozdawca poprawkę tę popiera. Natomiast ustosunkowuje się negatywnie do poprawki sen. Maciejewskiego o powiększenie o 100.000 zł. płac w urzędzie inspekcji pracy. Następnie referent przechodzi do omówienia zgłoszonych rezolucji, przedstawiając swe stanowisko.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Z kolei zabrał głos wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski: chcę się ustosunkować do tych trzech grup zagadnień które były poruszone w referacie sen. Rostworowskiego a mianowicie, do uwag jego związanych z ustawą skarbową, do projektu zmian ustawy skarbowej i w sposób najogólniejszy nie do poszczególnych rezolucyj, bo to nie jest sprawa rządu, ale do zagadnień, jakie poruszają te rezolucje.

W ustawie skarbowej mamy dwa zagadnienia szczególnie interesujące, mianowicie art. 11 i art. 12.

Co się tyczy art. 11 chciałbym wskazać na to że rzeczywiście w roku bieżącym zaszło pewne orzeczenie, które spowodowało specjalną dyskusję na temat tego artykułu. Mianowicie chodzi o to, że materiały zostały dostarczone zbyt późno komisjom budżetowym.

Uchwała Sejmu, tak jak się ona wyraziła w ustawie skarbowej zdaje mi się była dokonana zbyt pospiesznie. Materiały trzeba było zanalizować Jeżeli chce się ustalić ścisłą ilość mtr sześć. to tak jak gdyby ktoś chciał dysponować że gmachy państwowe, które mają być wybudowane powinny mieć objętość, powiedzmy — 645.307 mtr. sześć. i chciałby to zmieścić w ustawie.

ARTYKUŁ KTÓRY ZNIKNIE.

Stąd wynika stanowisko rządu i prośba, ażeby w tym roku zgodzić się na projekt rządowy wyrębu lasów.

Drugie zagadnienie ważne dotyczy art. 12 ustawy skarbowej. Wskazywałem już, że w sprawie urzędniczej rząd uczynił w tym roku wysiłek naprawdę maksymalny.

Przeprowadziliśmy w znacznej mierze awanse, zreformowaliśmy zagadnienie emerytalne, nieco poprawiliśmy zagadnienie inwalidów, zredukowaliśmy dość poważnie podatek specjalny, wprowadziliśmy w kilku resortach kwoty na wynagrodzenia specjalne, tak że w sumie przekroczyliśmy 110 miln. zł. To jest to, co oddajemy światowi pracy związanemu z aparatem państwowym. Jest to suma b. wielka.

Uwagi natury formalnej do art. 12 byłyby słuszne, gdyby nie dwa argumenty: 1) pierwszym argumentem to jest fakt, że obciążenie to nie ma charakteru stałego. Ponieważ jesteśmy przekonani, że ten podatek musi zniknąć może być ewent. zamieniony na inny, ale w obecnym charakterze nie da się utrzymać, przeto uważałem za możliwe zmodyfikować go w ustawie skarbowej, aby jeszcze raz podkreślić, że jest to związane z zagadnieniem równowagi budżetowej.

Deklaruję, że na rok przyszły ten artykuł zniknie z ustawy skarbowej. W chwili obecnej proszę o jego przyjęcie, gdyż on nam zabezpiecza równowagę.

Co się tyczy poprawek, to już wypowiedziałem się pozytywnie co do poprawki sen. Kwaśniewskiego. Poprawki sen. Rudowskiego i Zarzyckiego rząd akceptuje. Natomiast co do poprawki sen. Maciejewskiego rząd wypowiada się negatywnie, a to dlatego, że już w przedłożeniu rządowym ta właśnie pozycja, inspekcja pracy, została skorygowana w górę o 120.000 zł. W uchwale Sejmu ta pozycja została zwiększona o dalsze 150.000 zł. czyli razem o 270.000 tj. o około 25 proc. pierwotnej wieloletniej wysokości tej pozycji.

Wreszcie jeżeli chodzi o rezolucje to w przemówieniu na plenum Sejmu wskazywałem na to ile rezolucji Sejmu lub Senatu rząd wykonał. Chciałbym wskazać na pozytywne ustosunkowanie się rządu do tych życzeń ale przyłączam się do zdania sen. Rostworowskiego, że jeżeli jest rezolucyj b. dużo, albo jeżeli idą one zbyt daleko, wtedy wartość ich umniejsza się.

Pragnę podkreślić, że dyskusja tegoroczna obciąża już znacznie przyszłoroczny budżet.

Panowie widzą jaka jest hipoteka dla budżetu. Chciałbym żeby to była hipoteka możliwie najmniej uciążliwa dla mego następcy. Proszę o wzięcie pod uwagę tych wszystkich obciążeń przy uchwalaniu rezolucji które wzywają rząd do czynienia nowych wydatków.

Po dyskusji w komisji budżetowej senatu nad ustawą skarbową wygłosił przemówienie w sprawie wyrębu lasów minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski.

GŁOSOWANIE

Przystąpiono do głosowania. Przyjęta została poprawka sen. Rudowskiego zwiększająca ilość etatów w Ministerstwie WR i OP. W związku z tym zostaje zwiększona ilość etatów w bibliotece polskiej w Paryżu.

W myśl wniosku sen. Kwaśniewskiego i oświadczenia sen. Rdułkowskiego komisja uchwaliła przywrócić art. 11 ustawy skarbowej brzmienie według projektu rządowego.

Następnie przyjęta została poprawka sen. Zarzyckiego dotycząca skreślenia wpłaty do skarbu państwowej kopalni „Brzeszcze" w kwocie 100.000 zł. i rozłożenia tej kwoty na raty, po czym ustawa skarbowa została przyjęta wraz z preliminarzem budżetowym jednogłośnie.

PRZYJĘCIE REZOLUCYJ.

Z pośród zgłoszonych rezolucyj komisja przyjęła rezolucję sen. Jaroszewskiego w sprawie wysiłku rządu w celu obniżenia ceny cukru, sen. Leszczyńskiego w sprawie uporządkowania długów rolniczych oraz w sprawie wzmożenia działalności ministerstw rolnictwa w kierunku podniesienia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności warsztatów rolnych. Sen. Petrażyckiego dotyczącą programów nauczania w uniwersytetach ludowych. Sen Everta zmierzającą do wydania odpowiednich zarządzeń, by strajk w warsztatach pracy był wynikiem jedynie bezpośredniego i tajnego głosowania pracowników.

ich pracę. Przewodniczący sen. Jędrzejewicz podziękował serdecznie za udział w pracach komisji przedstawicielom rządu, w szczególności ministrowi Kwiatkowskiemu a także sprawozdawcy generalnemu oraz wszystkim sprawozdawcom za ich pracę. Przewodniczący sen. Jędrzejewicz podziękował też za atmosferę, jaka wytworzyła się w toku obrad w komisji i przyczyniła się do tak wysokiego poziomu obrad.

Sen. Evert w imieniu wszystkich członków komisji złożył serdeczne podziękowania przewodniczącemu sen. Jędrzejewiczowi a sprawozdawca generalny sen. Rostworowski podziękował wszystkim pracownikom biura Senatu za ich ciężką i ofiarną pomoc w pracach komisji.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa 27. II Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczono na dzień 3 marca na godz. 10-tą. Porządek dzienny obrad nie został jeszcze ustalony.

KOMISJA ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWA SEJMU.

Warszawa, 27. II. — We wtorek po posiedzeniu plenarnym Sejmu obradować będzie komisja administracyjno samorządowa Sejmu. Na porządku obrad znajduje się m. in. rozprawa nad projektem ustawy złożonej przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Masz dreszcze?

ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY
„MOTOR"

## Wyrok śmierci na bandytę Żelaznego zatwierdzony.

WARSZAWA, 27.2 — Sąd Apelacyjny odrzucił skargę kasacyjną w sprawie wyroku śmierci na bandytę Żelaznego. Tym samym zatwierdzony został wyrok i o ile Prezydent R. P. nie skorzysta z prawa łaski wyrok zostanie w najbliższym czasie wykonany.

## Walka powietrzna nad stolicą prowincji Kiangsi

HSINKING, 27. II — Rząd Mandżukuo ogłosił wczoraj narodową mobilizację.

SZANGHAJ, 27. II — Wodnosamoloty japońskie bombardowały wczoraj stolicę prowincji Kiangsi — m. Nanczang. Bomby zniszczyły 5 hangarów, koszary i inne urządzenia wojskowe Podczas bombardowania wywiązała się walka powietrzna z kilkudziesięciu samolotami chińskimi z których 30 Japończycy zestrzelili. Straty japońskie są nieznaczne.

## Związek wydawców francuskich podnosi cenę dzienników.

PARYŻ, 27. II Komitet wykonawczy związku wydawców francuskich postanowił podnieść cenę dzienników z 40 do 50 centów. Podwyżka obowiązywać ma od 1 maja.

## Skład naczelnej rady OZN na okręg łódzki.

WARSZAWA, 27. 2. Wczoraj we wszystkich województwach mianowane zostały rady okręgowe OZN. — Naczelna Rada na okręg łódzki zatwierdzona zostaje w następującym składzie: Bilski Klemens — profesor, Chądzyński Karol — prezes Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijańskich, Chwalbiński Leon — naczelnik Wydziału w Zarządzie Miejskim, Fichna Bolesław — adwokat, Fijałkowski Władysław robotnik z Piotrkowa, Fijałkowska Janina nauczycielka z Piotrkowa, Kowalski Władysław — robotnik z Radomska, Kraż Mieczysław — działacz robotniczy z Łodzi, Lewandowski Andrzej — wiceprezes Izby Rzemieślniczej z Łodzi, Lewiak Ignacy — działacz robotniczy w Łodzi, inż. Leopold Stanisław — z Łasku, Pawlik Franciszek z Łodzi. Rybicka Apolonia — robotnica, Szarkowska Zofia — działaczka społeczna z Łodzi, Stypułkowski Jan, działacz społeczny i redaktor, Szewczyk Stanisław — działacz robotniczy z Łodzi, dyr. Trypka Alojzy — działacz młodzieżowy z Łodzi, Wilczyński Edmund — kierownik działu w Ubezpieczalni w Łodzi działacz społeczny, dyr. Wolczyński Józef — działacz społeczny, Zubert Józef — przew. Zw. Praca w Łodzi, inż. Wilski Zbigniew — ziemianin, inż. Zakrzewski Bogdan — z Łęczycy, Ziółkowski Michał — rolnik z Łasku.

## Strajk rolny osadników polskich przeciw dekretowi rządu brazylijskiego

RIO DE JANEIRO, 27. II — Osadnicy polscy w okolicach miasta Cruz Machado w stanie Parana ogłosili strajk rolny postanawiając nie zaopatrywać miasta w żywność.

Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko dekretowi rządu stanowego który nie pozwala na otwarcie szkół jeżeli kierownikiem szkoły nie jest urodzony obywatel brazylijski. Następstwem tego dekretu jest unieruchomienie większości szkół polskich w okręgu Cruz Machado.

Spontaniczny strajk protestacyjny osadników polskich sprawił, że miasto Cruz Machado znalazło się pewnego dnia bez produktów wiejskich i dowiódł, jak silny i zwarty jest żywioł polski w tym okręgu.

## Marszałek Goering w Polsce.

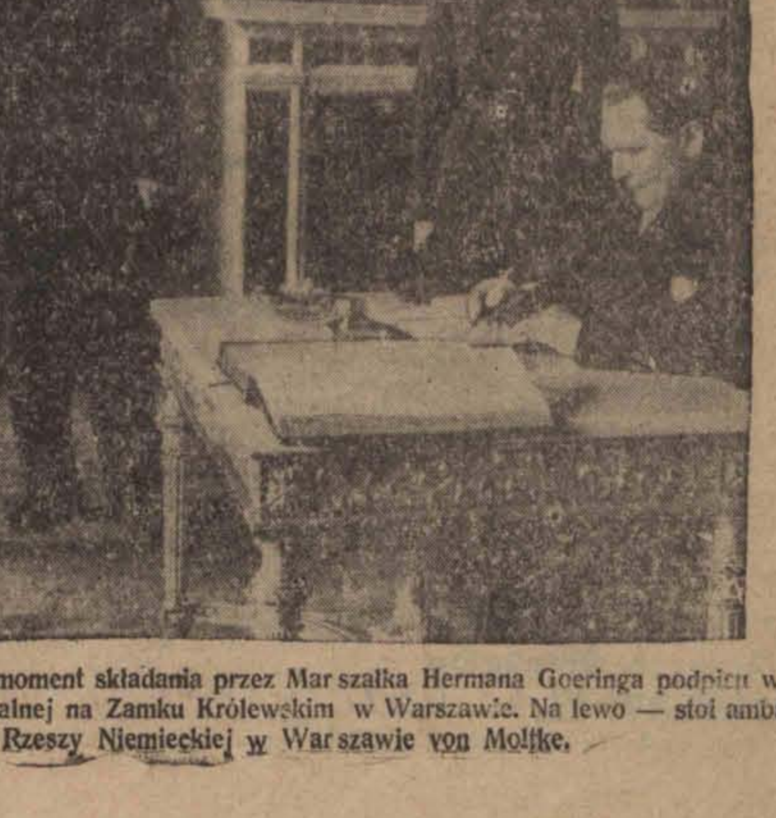

Na zdjęciu — moment składania przez Marszałka Hermana Goeringa podpisu w księdze audiencjonalnej na Zamku Królewskim w Warszawie. Na lewo — stoi ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke.

DZIŚ rozpoczynamy druk niezwykle aktualnej powieści A. CZEKALSKIEGO p. t.

# KSIĄŻĘ SIĘ ŻENI

której tłem są rozgrywające się niedawno sensacyjne wypadki.

KINO-TEATR
**URANIA**
(dawniej „CZARY")
CEGIELNIANA 2 tel. 107-34

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Poraz pierwszy w Łodzi!
Film brawury i bohaterstwa.
Największa sensacja sezonu pt.
**Rycerze Stepu**
W roli gł.: Śpiewający cowboj BOB BAKER.
NADPROGRAM: Całkowity reportaż filmu z uroczystości, która odbyła się 15 bm w Legionowie wręczenia Wojsku Polskiemu Balonu Obserwacyjnego, Spadochronów i Namiotów przez radę nadzorczą i zarząd Widzewskiej Manufaktury S. A. w Łodzi.

Kochankowie tropieni przez policję..... Na pełnym morzu. S.O.S.
**HISTORIA JEDNEJ NOCY**
W rol. gł. CHARLES BOYER i JEAN ARTHUR.

Dźwiękowy Kino-Teatr
**ZACHĘTA**
Zgierska 26

Dziś i dni następnych! Wielki program sezonu
I) Wesoły, pełen sentymentu, czarujący film p.:
**„NICPOŃ"**
W r. gł. Danielle Darieux i Henry Garat.

II) Wielki dramat autentyczny i porywająca treść p. t.:
**„BIAŁY ANIOŁ"**
W r. nieśmiertelnej Florence Nightingale oraz Kay Francis
Początek codziennie o 4-ej w soboty niedziele i święta o g. 12-ej

DŹWIĘKOWE KINO
**„MIMOZA"**
ulica Kilińskiego nr 178.
Dojazd tramwajami Nr Nr: 0, 4, 10, 16, 17

od wtorku 22 do poniedziałku 28 lutego b. r.
W przepychu marmurowych pałaców, wśród krwi i pożogi, huku dział i karabinów w lasach i tajgach Syberii powstał film p. t.
**HRABINA WŁADINOW**
W roli gł. MARLENA DIETRICH i ROBERT DONAT
Pierwszy amerykański film dżunglowy mówiony po polsku **KŁY i PAZURY** Następny program: **PŁOMIENNE SERCA**
Początki seansów: w dni powszednie o g. 4 p.p., w sobotę o godzinie 3 p. p., w niedzielę i święta o 12 w poł., ostatni o godzinie 9 w

KINO TEATR
**MIRAŻ**
11 LISTOPADA 16
Poz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Monumentalny film wg nieśmiertelnej powieści M. Twaina p.t.:
**KSIĄŻĘ i ŻEBRAK**
W rolach głównych: ERROL FLYNN oraz Bracia MAUCH

Kino-Teatr
**METRO**
Przejazd 2.
Poz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Film najnowszej produkcji francuskiej p.t.:
**„YOSHIWARA"**
wzruszający dramat wg powieści Maurycego Dekobry
W roli gł. porucznik SERGIUSZ POLENOW ◆ Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

## ZDARZENIA I WYPADKI.

— Wczoraj w salonach wystawowych Instytutu Propagandy Sztuki odbyło się uroczyste otwarcie wystawy szwedzkiego przemysłu artystycznego zorganizowanej w ramach polsko-szwedzkiego porozumienia kulturalnego. Wstęgę przeciął minister J. Beck.

— W Min. Op. Społ. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłowców i górników węglowych zwołana celem omówienia stanowiska delegacji polskiej na międzynarodowej technicznej konferencji w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym, która odbędzie się w Genewie w maju.

Na konferencji omówiono sprawy materiałów przygotowawczych, składu personalnego delegacji i ogólnych zasad, jakie ma zaprezentować delegacja polska w Genewie.

— Wczoraj na pokładzie „Citta Trieste" przybył do Neapolu z Afryki marszałek Graziani. Publiczność urządziła powracającemu wodzowi wielką owację.

## Aresztowanie kurierki komunistycznej na dworcu wileńskim

WILNO, 27. 2. — Obecni na dworcu w Wilnie byli świadkami następującej sceny. W chwili kiedy z pociągu przybyłego z Łunińca wysiadła młoda niewiasta obarczona dużą walizą — zbliżyło się do niej dwóch wywiadowców i zażądało wylegitymowania się. Nieznajoma przedstawiła jakieś dokumenty. Zachowanie się jej nastręczyło wywiadowcom pewne przypuszczenia. Odstawiono ją na posterunek kolejowy, — gdzie zrewidowano zawartość walizy. Rewizja przyniosła niespodziewany rezultat. Znaleziono w niej większe ilości bibuły komunistycznej.

Kurierkę komunistyczną osadzono w areszcie

## WYROK
### w procesie b. zawiadowcy Tomaszewicza w Sieradzu

SIERADZ, 27.2. — O godz. 19 Sąd ogłosił wyrok, mocą którego b. zaw. odcinka drogowego P.K.P. w Sieradzu, skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, powództwo cywilne na rzecz P.K.P. przyznano w sumie 2,819 zł., na rzecz Skarbu Państwa 262 zł., ponad to na zapłacenie kosztów sądowych w sumie zł. 75.

Współoskarżony Różewicz Ignacy, został uniewinniony.

## 3 marca
## Komisja Finansowo-Budżetowa.

**ŁÓDŹ, 27. 2. Dnia 3 marca rb. o godzinie 19-ej w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej odbędzie się 18 posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej na którym omówiony zostanie budżet Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1938/39 w dziale: oświaty, kultury i sztuki, popierania przemysłu i handlu, gazowni, kanalizacji i wodociągów, przedsiębiorstw komunalnych oraz dochodów i wydatków zwyczajnych, wreszcie trzecie czytanie budżetu Zarządu Miejskiego na rok adm. 1938/39.**

# Właściciel fabryki Lohrer
## został pociągnięty do odpowiedzialności

ŁÓDŹ, 27 lutego.

W związku z katastrofą runięcia komina fabryki Juliusza Lohrera przy ul. Hipotecznej, który to wypadek spowodował śmierć robotnicy ś.p. Apolonii Ryst, zranienie trzech innych osób i wielkie szkody w fabryce, **wczoraj pracowała nad ustaleniem przyczyn katastrofy specjalnie w tym celu powołana komisja techniczno - budowlana, powołana przez władze miejskie.**

Komisja dokonała gruntownych badań i spisała protokół, w którym stwierdziła, że **zasadniczą i najważniejszą przyczyną katastrofy była licha robota nadbudowy komina dokonana przed 3 laty.**

Tej zasadniczej przyczynie mogły sprzyjać przyczyny okolicznościowe, a więc silny wiatr, wysoka temperatura w kotle i **natężona prężność gazów w kominie.**

Na podstawie powyższych stwierdzeń Komisja techniczno - budowlana poleciła właścicielowi fabryki usunąć niebezpieczne złomy muru i zrujnowane części budynku. Ponad to komisja orzekła, że właściciel fabryki może dokonać budowy komina tylko według obowiązujących przepisów budowlanych przy czym ewentualne przeprowadzone roboty podlegać będą kontroli i zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki.

Niezależnie od prac Komisji technicznej prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo policyjne.

Majster murarski Szczepański został pociągnięty do odpowiedzialności, zaś właściciela pociągną do odpowiedzialności władze prokuratorskie.

—oOo—

# KRADZIEŻ 17 WEKSLI
## w Bałuckiej Kasie Oszczędności.

ŁÓDŹ, 27 lutego.

Do lokalu, Bałuckiej Kasy Dobroczynności, mieszczącej się w domu Nr. 6 przy ulicy Limanowskiego, ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy i skradli 17 weksli na sumę 1450 zł. Ślady o obecności włamywaczy zauważył pracownik Moszek Goldberg. który przybył do Kasy rano.

Władze policyjne wdrożyły śledztwo w kierunku pochwycenia sprawców kradzieży, którzy zresztą z weksli nie będą mieli korzyści, gdyż władze poczyniły odpowiednie zastrzeżenia, aby uniemożliwić transakcje skradzionymi wekslami.

—oOo—

# Przejażdżka złomu metalowego
## NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

ŁÓDŹ, 27 lutego.

Jak się dowiadujemy, prowadzona przez Związek Rezerwistów w Łodzi akcja zbiórki łomu metalowego na Fundusz Obrony Narodowej, mimo stosunkowo krótkiego czasokresu, dała już bardzo bogate wyniki.

W dniach 1—4 marca Zarząd Grodzki ZR. polecił swym Kołom zwózkę zebranego dotychczas złomu metalowego, aby z dniem 19 marca przekazać pierwszy transport metalu. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, w terminie tym ZR będzie mógł wysłać poważną ilość metalu, obejmującą 3—4 pełne wagony kolejowe (około 60 tonn złomu metalowego). Tak poważna ilość metalu przedstawia znaczną wartość. Trudno ją w tej chwili określić, gdyż w zebranym złomie znajdują się różne metale.

Jak widać zatym z rezultatów pierwszego etapu zbiórki złomu, inicjatywa Związku Rezerwistów daje znakomite wyniki. Akcja zbiórkowa winna być prowadzona nadal. Włano wciągnąć się w nią również jak najszersze warstwy społeczne.

OSTATKI W XI KOLE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

We wtorek, dn. 1 marca r. b. XI Koło Związku Rezerwistów w Łodzi, urządza w lokalu Klubu Pracowników K. P. Zjednoczone (Przędzalniana 68) tradycyjne „ostatki".

Doborowa orkiestra, tani bufet, niskie ceny biletów wstępu — gwarantują wesołe i harmonijne zakończenie tegorocznego karnawału.

Dr med.
**Edward REICHER**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i sekualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
**Południowa 28,** tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med.
**Jerzy SUDYA**
Akuszer Ginekolog
**Legjonów 11,** tel. 115-27
przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

# 1000 złotych dolarów
## pod podeszwami pantofli.

TCZEW, 27.2 — W ostatnim czasie wpadły polskie władze skarbowe na trop wielkiej afery przemytu złota za granicę. Na ślad szajki szkodników natrafniono na terenie Warszawy. Władze, prowadząc od dłuższego czasu akcję zwalczania przemytu dewiz, walut i złota, znalazły podczas rewizji dokumenty, na podstawie których ustalono, że pewne osoby trudnią się skupem złotych monet, głównie zaś dolarów. Powzięto podejrzenie, że waluty szmugluje się do Gdańska i w tym kierunku podjęto śledztwo. Obserwacje dały nad spodziewane wyniki. Przed kilku dniami wysłano bowiem do Gdańska większą paczkę, zadeklarowaną jako pantofle domowe dla jednej z firm gdańskich. Niezwłocznie powiadomiono władze kontroli skarbowej w Tczewie, gdzie tego rodzaju przesyłki podlegają kontroli.

Po otwarciu przesyłki na komorze celnej w Tczewie przekonali się rewidenci, że paczka zawierała 35 par pantofli domowych ze skóry i filcu. Po rozpruciu jednego z pantofli znaleziono pod podeszwą dwie złote monety dolarowe. Dalsze poszukiwania doprowadziły do wydobycia z pantofli ogółem 1000 dolarów amerykańskich w złocie.

W wyniku ujawnienin tej afery aresztowano w Warszawie kilka osób i dokonano licznych rewizji. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi.

# Katastrofa samochodowa w Chorzowie.
## Woźnica zabity.

CHORZÓW, 27.2 — Na ulicy- Krasińskiego w Chorzowie samochód osobowy wpadł na wóz powożony przez gospodarza Imiela. Woźnica i konie zabici. Znajdujący się w samochodzie szofer oraz dentysta Fanty odnieśli ciężkie rany.

—:o:—

SILNEJ FLOTY WOJENNEJ! I KOLONU!

# Marynarze wrzucili do wody
## pasażera „na gapę"

GDYNIA, 27.2 — W pobliżu Orłowa wyszedł z wody na brzeg młody człowiek, który udawał niemego. Po bliższym zbadaniu okazało się, że jest to Bolesław Kania, członek robotniczej O. M. Prac. Usiłował on na jednym ze statków odbyć podróż na gapę. Został jednak odkryty przez marynarzy, którzy w pobliżu brzegu wrzucili go do wody.

# „Narodziny wielkiego imperium"
## Odczyt ks. red. Wacława Kneblewskiego

ŁÓDŹ, 27.2 — Znany w Polsce podróżnik i publicysta, uczestnik kilku wycieczek do Włoch, ks. red. Wacław Kneblewski wygłosił onegdaj w sali Stowarzyszenia Techników odczyt na temat „Narodziny wielkiego imperium".

Prelegent zapoznał słuchaczy z rozwojem wypadków we Włoszech począwszy od r. 1920 poczym scharakteryzował stan współczesnej Italii pod względem politycznym, społecznym i kulturalnym. Stosunki społeczne Włoch kształtują się w oparciu o trzy zasadnicze podstawy reżimu faszystowskiego: syndykalizm, korporacjonizm i sądownictwo pracy.

Wielkie sukcesy Mussoliniego na polu gospodarczym znane są dziś wszystkim. Osuszył i zaludnił błota pontyjskie, podniósł kulturę rolną (wydajność z 1 ha pszenicy wynosi obecnie 35 — 30 q.), rozbudował marynarkę wojenną i handlową, stworzył przez podbicie Abisynii podstawę do odbudowy klasycznego imperium rzymskiego.

Wreszcie prelegent przedstawił stosunek faszyzmu do kościoła, stwierdzając, że faszyzm nie jest ani antyreligijny ani antykatolicki.

Zwiedzających Italię uderza w każdym mieście włoskim niebywały entuzjazm dla il Duce i jego pracy. Ogólnie zaś można powiedzieć, że charakterystyczny jest dla dzisiejszych Włoch entuzjazm twórczości i entuzjazm rodzenia.

W zakończeniu prelegent wskazał, że polityka terytorialna Włoch ma wielkie znaczenie cywilizacyjne (Etiopia i Libia).

Mówcę nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

# Nie będzie drugiej ligi.
## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

LAHTI, 27. 2. Jak już podaliśmy, na mistrzostwach narciarskich świata w Lahti rozegrany został w sobotę bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji.

Bieg ten zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Finów i Szwedów nad Norwegami.

Z Polaków najlepsze miejsce uzyskał Nowacki — 72-gie. Nowacki wyprzedził wszystkich Niemców, Czechów, Szwajcarów, Austriaków, Estończyków i Japończyków. Drugi z Polaków Karpiel zajął 112-te miejsce, Wnuk był 150-ty, Wawrytko — 166, a Stanisław Marusarz 171-szy.

Czasy Polaków są następujące:

Nowacki — 1,16,58, Karpiel — 1,18,54, Wnuk — 1,21,46, Wawrytko — 1,24,18, Marusarz — 1,25,25. W zawodach do kombinacji Marusarz zajmuje 46-te miejsce z notą 160 i pół pkt. W niedzielę odbędzie się konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

PRUSZKÓW, 27. 2. W sobotę rozpoczęły się w Pruszkowie pod Warszawą łyżwiarskie mistrzostwa Polski kl. A. w jeździe szybkiej.

Ogółem do mistrzostw zgłosiło się 8 zawodników i 2 zawodniczki.

Na 500 mtr. pań zwyciężyła Damska w czasie 1,10.5 przed Kalbarczykową-Nowacką 1,12.

W biegu na 500 mtr. panów zwyciężył Kalbarczyk w czasie 48 sek, 2) Lisiecki 50,8, 3) Kowalski 51 sek.

Na 1000 mtr. pań wygrała Kalbarczykowa-Nowacka w czasie 2,26,7 przed Damską 2,38,6.

Na 500 mtr. panów pierwsze miejsce zajął Kalbarczyk w czasie 9,24,4, 2) Lisiecki 9,54,7, 3) Kowalski 10,20,2.

DALSZE OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

WARSZAWA, 27. 2. W sobotę po południu odbyły się dalsze obrady walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej. Walne zebranie rozpatrzyło szereg wniosków, zgłoszonych przez okręgi.

Wniosek śląskiego okręgu o powiększenie ligi do 12-tu klubów został wycofany, gdyż postanowiono rozważyć go łącznie ze sprawą odwołania klubu sportowego „Dąb".

Wniosek o utworzenie drugiej ligi, zgłoszony przez wileński okręg nie uzyskał kwalifikowanej większości i został przez to odrzucony.

Zakończenie obrad nastąpi w niedzielę po południu.

# Bela bawełny przygniotła robotnika
## KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

—Wczoraj w domu nr. 13 przy ul. 6-go Sierpnia uległi zatruciu gazem świetlnym małżonkowie Adolf, lat 46, i Stanisława 36, Preissowie. Preissową w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala ewangelickiego. Jej męża lekarz pogotowia doprowadził do przytomności i pozostawił w mieszkaniu. Przyczyną wypadku było pęknięcie rury gazowej w ziemi przed domem. Gaz przez szczelinę dostał się do mieszkania. Pogotowie techniczne gazowni zabezpieczyło rurociąg przed dalszym ulatnianiem się gazu. Policja wdrożyła dochodzenie.

— Na ul. Radwańskiej obok posesji nr. 53 znaleziono na chodniku mężczyznę w wieku około 50 lat w stanie nieprzytomnym wskutek zatrucia denaturatem. Zatrugo przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu. Policja zajęła się ustaleniem personalii nieznajomego który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

— Na ulicy Jagiellońskiej pobity został 27-letni Feliks Ugrzelik (Janowiecka 3) Otrzymał on kilka ran głowy i ramion zadanych tępymi narzędziami i nożem. Pobitego opatrzył lekarz pogotowia. O zajściu spisała protokół policja która poszukuje sprawców napaści na Ugrzelika.

**SZKŁO INSPEKTOWE**
i okienne po cenach fabrycznych
poleca, HURTOWNIA SZKŁA
**H. KRÓL, Ogrodowa 9,** tel. 139-09

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach, instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi Kilińskiego 79, m. 26.

MUZYKI fortepianowej wyższej i początkowej metodą szybką i ułatwioną gruntowną udziela rutynowana nauczycielka — 15 zł. miesięcznie. Kilińskiego 109, m. 10

**POSZUKIWANI zdolni inteligentni panowie (nie) praca stała (w akwizycji) wynagrodzenie wysokie. Zgłoszenia w godz. 11-13, 11-go Listopada na. 53, II p. m. 18.**

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, grube loki, naturalne fale w znanym zakładzie fryzjerskim „Stanisława". Główna 33, w podwórzu, tel. 232-33

# Zakonserwowane średniowiecze.

# MIASTO ZABYTKÓW i... ZABAWEK

## Zimowa wizyta w norymberskich kościołach-muzeach.

Norymberga, w lutym.

Na Norymberdze zawieść się może każdy, kto poza sztuką spodziewa się nastrojów średniowiecznych, a za mało przytem uświadomił sobie demokratyczną przeszłość wcześnie wolnego miasta. Przeszłość tutaj — naprzekór oczekiwaniom— jest po prostu martwa zmunifikowana, zakonserwowana.

Nie ma chyba kamienia, ażeby go nie skatalogowali, żeby nie miał odnośników, czy gwiazdki w przewodnikach. Miasto-muzeum, gdzie się niczego już nie odkryje, włócząc się po zaułkach. Ta pieczołowitość i pedanteria oszałamia, zdumiewa i imponuje, ale i drażni.

Począwszy od przepięknych domów patrycjuszowskich, od domu poety i mistrza śpiewaków Hansa Sachsa i dawnego jego warsztatu, od rodzinnego domu największego Norymberczyka Albrechta Dürera, poprzez wszystkie gmachy miejskie i kościoły, aż do niekończących się sal muzealnych, wszystko to właściwie muzea z eksponatami.

Kościoły także muzea. Cudowny kościół św. Wawrzyńca; zimno lodowate; mijamy babinę, która, grzejąc nogi na garnku z węglami, sprzedaje bilety i przewodniki. Zanurzamy się w liliowy odcień szarości między strzelistymi filarami. Nie wiadomo od czego zacząć: przykuwają oczy rozeta i witraże, rzeźba „Anielskiego pozdrowienia" Stosza, i owa niepojęta rzeźba Krafta, domek Sakramentu.

Płomienna wiara gotyku każe — na plecach dźwigającej domek, zgiętej postaci kamiennej artysty, — biec filigranowej budowli wzdłuż filaru aż do sklepienia i wyżej... bo igła wieżyczki, jakby na znak protestu, nie kończy się, lecz zwija w kształcie pastorału, nie mogąc przebić sklepienia.

Po tym niezwykle silnym wrażeniu, kościół św. Sebalda, pomimo skarbów średniowiecznych obrazów i rzeźb stoszowskich wydaje się jasny, pusty, zakurzony.

Ludzie jakby znużeni, wolą przypatrywać się drobnym, zabawnym figurkom przy słynnym grobowcu św. Sebalda. Wysoki Anglik zaopatrzył się nie na pięknych apostołów, ale właśnie na maleńką figurynkę artysty — autoportret Vischera, w fartuchu, na myszy, żaby i gęsi, odlane u stóp brązowego grobowca.

Właśnie w chwili, gdy stoimy w prezbiterium przed wielką ilością postumentów do nut i przyborów muzycznych, okrytych rogóżkami, rozlegają się w ciszy południa organy. Oczywiście Bach. Później próba kantaty, jakiś potężny tenor i sopran.

Tegoż dnia, wieczorem sobotnim, słuchaliśmy inaczej zgranego z mrokami i światłami kościelnymi koncertu, owej fugi i kantaty Bacha, wykonanej siłami pierwszorzędnych solistów operowych. Te koncerty — bezpłatne — co tydzień, muszą zaimponować. I publiczność. Było bowiem tłumnie: ludzie bardzo naogół skromnie ubrani, paniusie ze sklepików, robotnicy...

Kościoły są zatem również salami koncertowymi. Tylko już koncertową salą stał się z XIII w. kościół św. Katarzyny uwieczniony w pierwszym akcie „Mistrzów śpiewaków z Norymbergii". Ta tradycyjna muzykalność miasta, bogatego w teatry, przypomina ową wizję wagnerowską Norymbergii Sachsa. „Mistrzów śpiewaków" grywa się tutaj zresztą corocznie latem.

Jeśli potężny nastrój „północnej Florencji" zabijają chwilami duch pedanterii muzealnej czy znużenie, to równocześnie zachowało się w jej charakterze coś, co mimo jej ponurości, przypomina nam miasto „Dziadka do orzechów", miasto zabawek.

Dochodziła 12-ta.

A godzina 12 gromadzi codzień ludzi przed fasadą pięknej Liebfrauenkirche. Głodni, zagryzając (jak inni) norymberski przysmak, chleb z rodzynkami, w oczekiwaniu na bicie zegara oglądamy kopię ślicznej gotyckiej fontanny. Równocześnie podchodzi do nas urzędnik w mundurze, specjalnie przez miasto utrzymywany, by objaśniał wszystko turystom najdokładniej, a bezpłatnie.

Bije godzina 12 i zadzieramy głowy: wysoko, na fasadzie ukazują się ruchome figurki artystycznego mechanizmu zegarowego z XIV w., t. zw. „Männleinlaufen". Przy dźwiękach delikatnego „carillonu" jaskrawo-barwne figurki książąt i cesarza Karola IV, w purpurowych płaszczach, ukazują się trzykrotnie, obchodząc w kółko, kłaniają się, obracają, machają rączkami...

Zbliża się wieczór.

Na górze nad miastem czernieją resztki małego zamku burgrabiów i pięciokątna wieża, najstarsza z budowli, bo XI w. sięgająca. Nie wiąże się ona ani jej sala tortur z „żelazną dziewicą" z tą Norymbergą, w której i teraz, nocą, bodaj w pełni księżyca i przedrzeźniającym ją świecącym zegarze wieży nad czarną wodą, pozostało coś z miasta zabawek.

N.

—oOo—

Brak...

objawów ubocznych jest podstawowym warunkiem dobrego środka leczniczego. Rozpuszczona w wodzie tabletka Aspirin przechodzi nie zmieniona przez żołądek. Wchłaniając się dopiero w kiszkach nie wywołuje żadnych objawów ubocznych.

TABLETKI ASPIRIN BAYER

ASPIRIN - JEDYNIE Z KRZYŻEM BAYERA ASPIRIN - JEDYNIE Z KRZYŻEM BAYERA

# Zabójca córki żandarma

## skazany na śmierć.

Ub. roku zamordowano Rachelę Renard córkę żandarma z Vimy. Jakiś mężczyzna, gdy wracała do domu, zamordował i ukrył ciało w krzakach w dawnych okopach kanadyjskich pod Vimy. Dzienniki w północnej Francji a za nimi paryskie pisały wyraźnie zaraz po odkryciu trupa, że zbrodni tej dokonał jakiś Polak, a nawet podawały jego rysopis.

Tymczasem śledztwo doprowadziło do ujęcia prawdziwego mordercy w osobie Georges Hervault, którego też sądził sąd przysięgłych dep. Pas de Calais.

Po całodziennej rozprawie sędziowie odpowiedzieli na 7 pytań trybunału: Tak i nawet nie przyznali okoliczności łagodzących.

Wobec tego zapadł wyrok skazujący Georges Hervault na karę śmierci przez ścięcie gilotyną na publicznym placu w Arras.

Skazaniec w ostatnim słowie dość pobieżnie i bez wzruszenia powiedział, że żałuje swego czynu, jednak ten żal spóźniony nie wpłynął na ławę sędziowską, która nie przyznała ohydnemu mordercy okoliczności łagodzących, co uratowałoby mu życie.

Żaden jednak dziennik, który rzucił to straszne oskarżenie na Polaka, nie poczuwa się do wyznania błędu i ekspiacji.

# Tragedia oprawcy.

## Krwawy kierownik więzienia

Hiszpański dziennik „El Castellano Burgos" podaje wstrząsającą opowieść o smutnym końcu jednego z krwawych katów czerwonej Hiszpanii, kierownika więzienia w Almerii latem 1936 roku. Luis Fernandez Espinar, alkoholik od wczesnej młodości, po dojściu do władzy frontu czerwonego tym się odznaczał, że co wieczór pijany schodził do więzienia i tam własnoręcznie strzelał do zakładników, przede wszystkim kapłanów, kładąc trupem co dzień trzy lub cztery osoby. Nadszedł jednak dzień kary, kary tak strasznej, że grozą przejmuje. Espinar zachorował a wezwani lekarze stwierdzili raka i stan tak bez nadziejny, że rokowali mu najwyżej kilka tygodni życia. Nastąpił okres strasznych bólów, których nie mogły złagodzić nawet zastrzyki morfiny, a następnie ataki szału, nieprzytomności i majaczeń. W chwilach tych Espinar wykrzykiwał: „Ja nikogo nie zabiłem!... To nie ja byłem. Zmuszano mię do tego!..." W ostatnich dniach życia nadeszły objawy skruchy. Wołał wówczas: „Jestem katolikiem! Chcę się wyspowiadać!... Przyprowadźcie do mnie księdza!..." Niestety, nikt mu nie mógł pomóc i własna żona, która bardzo cierpiała z powodu stanu swego męża, musiała mu odpowiedzieć: „Jakżeż możemy sprowadzić księdza, skoroś ich wszystkich wystrzelał?" Tak umarł bez pociechy religijnej, której możności sam się pozbawił.

# MROZY W CHINACH.

Śniegi i mrozy w środkowych Chinach dają się wojskom japońskim mocno we znaki.

**Adam Czekalski**

# KSIĄŻĘ się żeni

**Powieść 1**

I.

ZAMUROWANY ADMINISTRATOR.

Pan Alojzy Czuryło, administrator ordynacji babipolskiej, wstał tego rana jakiś dziwnie przybity i zniechęcony nie tylko do jakiejkolwiek dalszej pracy, ale nawet do życia. Dosyć miał tych stosunków babipolskich i tego ciągłego, jak on to nazywał, użerania się z rozmaitymi przybłędami z końca świata, że gdyby nie poważne obowiązki rodzinne, które zmuszały go do pozostawania w Babipolu, pewnie dawno byłby się urwał z tego stanowiska i poszukał innego zajęcia.

— Ot, choćby i wczoraj. Przychodzi sobie taka miss Atkinson i jemu, administratorowi najrozmaitszych majątków w ciągu lat trzydziestu, człowiekowi poważnemu, fachowcowi pierwszej wody, który na administrowaniu dobrami zęby zjadł, powiada wręcz:

— Mister Cziurilla, pan nie masz najmniejszego wyobrażenia o tym, jak się hoduje cielęta! W dobrach mojego ojca w Szkocji podobne karmienie cieląt nie mogłoby być tolerowane.

Na te słowa stary Czuryło aż zaniemówił. Wąsy mu się nerwowo poruszyły, oczy wyszły na wierzch, cała twarz spurpurowiała i stał tak przez chwilę, patrząc na miss Atkinson, jakby zamierzał ją samym spojrzeniem porazić. A na dodatek jeszcze liczna służba w oborze słuchała tych zarzutów i gdzieś po kątach dały się słyszeć chichoty złośliwe.

Tego już było Czuryle za wiele. Splunął z ogromnym rozmachem, wsadził ręce do kieszeni, jakby w ten sposób chciał okazać „misce" najwyższą pogardę, i swoim grzmiącym głosem huknął na całą oborę:

— A waćpanna co tu właściwie masz do gadania? Jaki czart przyniósł cię tutaj na moje i nas wszystkich utrapienie? Tyle lat administruję tą ordynacją i zawsze cielaki się darzyły, a teraz.. teraz panna zarzucasz mi nieświadomość mojego fachu, na którym zęby zjadłem! Uciekaj panna stąd, pókiś cała, albo... albo ci te resztę ryżych kłaków na łbie obedrę!

Miss Atkinson cofnęła się w pierwszej chwili przestraszona zarówno groźną miną administratora, jak i jego grzmiącym głosem, po czym uderzyła silnie szpicrutą po sukni i zbiegła pośpiesznie w stronę pałacu. Uciekając, słyszała jeszcze, jak Czuryło grzmiał na całą oborę i klął tak kwieciście, jak nikt chyba przed nim.

Wściekłość ją ogarniała na myśl, że ten „dziki człowiek" odważył się znieważyć ją tak okropnie, ją główną osobę po księciu panu, generalnego dyrektora całej ordynacji i przyjaciółkę ordynata, i to w dodatku wobec służby, która pewnie rozgłosi zaraz po okolicy ku uciesze wszystkich.

Jak bomba wpadła do sypialni księcia i stanąwszy tuż zaraz przy drzwiach, zalała się bolesnymi łzami.

— Po coś mnie tu przywiózł, Michale? Po co trzymasz mnie przy sobie, skoro nie raczysz nawet palcem ruszyć, aby ująć się za mną, aby zabronić swojej służbie, by mnie nie znieważała na każdym kroku!

Książę Michał Rosłan, ordynat babipolski i człowiek, którego zdrowie dawno już zjadły szaleństwa w stolicach i „badach" światowych, odwrócił z powagą głowę i spojrzał na miss Atkinson. Jego duża, ryża broda poruszyła się nieco, czoło się zmarszczyło i spytał nerwowo:

— Cóż tam znowu zaszło, Klaro?

Z oczu miss Atkinson wytrysnął nowy zdrój łez i głosem przerywanym łkaniem, opowiedziała zajście w oborze.

Książę ordynat zmarszczył się niezadowolony. Nie lubił, gdy jego przyjaciółka wtrącała się nawet do tak drobnych spraw gospodarczych, ale chwilowo o to mniejsza. Zwróci jej na to uwagę później, a tymczasem należy ukarać zuchwalca. Spróbował podnieść się z fotelu, ale pokręcone ischiasem nogi odmówiły posłuszeństwa i książę padł ciężko z powrotem na fotel. Miss Atkinson przybiegła natychmiast do ordynata, pełna czułości, i wsparła ramieniem chorego starca, ale on podziękował jej słówkiem zdawkowym i następnie rzekł:

— Zadzwoń na Polityńskiego, a sama idź do siebie.

Miss Klara spełniła polecenie i dygnąwszy oraz musnąwszy czoło kochanka zwilgłymi od łez wargami, odeszła w przekonaniu, że książę ordynat nie pozostawi wyrządzonej jej zniewagi bez należytej kary.

Wszedł sekretarz osobisty księcia, Polityński i stanął posłusznie przy drzwiach.

— Polityński!

— Słucham najjaśniejszego księcia pana

— Przybliż się do mnie.

Sekretarz spełnił posłusznie rozkaz

— Każesz się zastąpić na dzień dzisiejszy w służbie przy mnie jakiemuś kamerdynerowi, a sam zajmiesz się sprowadzeniem mi tutaj dwóch murarzy i tylu muzykusów, ile ich tylko znajdziesz w najszerszej okolicy. Na godzinę ósmą wieczorem wszystko ma być spełnione i wtedy zameldujesz się u mnie.

— Słucham, najjaśniejszy książę panie.

— Możesz odejść.

W pałacu babipolskim oddawna już książę ordynat ustanowił i najsurowiej nakazał, że wszyscy jego podwładni mieli go nazywać nie jaśnie oświeconym księciem panem, jak było jeszcze za nieboszczyka jego ojca, ale najjaśniejszym księciem panem. Zmiana ta nastąpiła zgoła z drobnej przyczyny. Oto pewnego razu, gdy książę w swoich rzadkich odwiedzinach w Babipolu, zjawił się tutaj znacznie zdrowszy po zagranicznej kuracji, administrator pan Czuryło przyjął go wystawnie i szumnie, niby monarchę udzielnego, ale miał tę nieoględność, że witając ordynata tytułował go jaśnie oświecony. Rosłanowi, człowiekowi bardzo kapryśnemu, nie spodobało się to, więc już następnego dnia wydał do swoich „podwładnych" rozkaz, w którym dosłownie powiadał: „chyba od moich własnych urzędników mam prawo żądać większego uszanowania dla mojej osoby i dlatego nakazuję, aby mnie od dnia dzisiejszego nie nazywano jaśnie oświeconym księciem panem, ale najjaśniejszym księciem panem.

No i — rozkazowi temu stało się zadość. Wprawdzie inni możni panowie, którzy czasem przybywali w odwiedziny do Babipola, gdy książę tu bywał, dziwili się temu i nawet między sobą pukali się domyślnie w czoło, ale jawnie nawet pochwalali nowy pomysł najjaśniejszego księcia pana.

Polityński, najzaufańszy ze służby księcia, i dzięki temu najlepiej wychodzący na tym, wysłuchawszy rozkazu ordynata, wyszedł z sypialni i już za drzwiami pokazał język w stronę księcia, a do siebie rzekł:

— Ten pomylony wariat znowu zamyśla urządzić jakiś „kawał". Ale co mi tam. Kazał sprowadzić murarzy — sprowadzę, kazał zwerbować muzykantów, sprowadzę ich tylu, że o ile wszystkie psy ordynackie nie powściekają się od tej muzyki, będzie to świadczyć o ich żelaznych nerwach.

I w godzinę później sekretarz udał się dla załatwienia zleceń księcia

(d. c. n.)

# Narciarze trenują.

W engelberg (Szwajcaria) gdzie 5 marca rozpoczną się zawody narciarskie o mistrzostwo świata rozpoczął się trening. Na zdjęciu: Norweżka Schou-Nielsen podczas treningu.

# Magiczna maść
## NA WYPOLEROWANĄ ŁYSINĘ

Późnym wieczorem do mieszkania pana Salomona Birnbauma zapukał nieznany jegomość z walizeczką w ręku.

— Czy tu mieszka pan Birnbaum?

— Tak jest.

— Uj, co tu się tak widno zrobiło? Lampy nie ma, to coś tak jasno? Aa, to pańska łysina tak się świeci, panie Birnbaum!

Winszuje się z panem, winszuje się z panem, z powodu jesteś pan uratowany człowiek. Będziesz pan miał włosy, jak młoda dziewucha, fryzure będziesz pan miał, jak koński ogon. Każdy włos będzie jak drut, taki mocny!

Moja medykalna maść „Łysol", co ją pan widzisz w moim ręku, przywróci pańskiej głowie młodzieńczego wyglądu. Jak grecka boginia będziesz pan wyglądał, jak Kościuszek! Od żeńskiej płci po prostu nie będziesz się pan mógł odczepiać.

Bierz pan, panie Birnbaum, nie namyślaj się pan nawet. Nie odpychaj pan szczęścia, co się panu same pakuje na głowę. Sie pan jeszcze wahasz? To zobacz pan to palto, które noszę z fokowym kołnierzem. Czy pan wiesz, że to była zwyczajna jesionka? Ale jak posmarowałem ją parę razy z „Łysolem", to mnie takie futro wyrosło!

Oczarowany pan Birnbaum kupił maść za dwa złote i smarował nią łysinę dzień w dzień przez okrągły miesiąc. Ani jeden włos jednak nie wyrósł. Przeciwnie, łysina stała się jakby bardziej wypolerowana i błyszcząca.

Wobec tego okrutnego faktu, pan Birnbaum zakipiał żądzą zemsty i ruszył na poszukiwanie nieuczciwego sprzedawcy. A stwierdziwszy, że był nim pan Izak Tykulski, podał go do sądu.

— Niewinny jestem, wysoki panie sędzio! — bronił się oskarżony na rozprawie. — Uniewiń mnie pan i puść mnie pan do domu, do drobnych moich dziatków, czekających z tęsknotą na powrót taty!

Pan Birnbaum uśmiechnął się ironicznie.

— Sie pan jeszcze łudzisz, że pana uniewinnią? — rzekł. — Prędzej mnie tutaj włosy wyrosną!

To mówiąc, pan Birnbaum puknął się palcem w łysinę.

Sąd skazał pana Tykulskiego na dwa tygodnie aresztu.

---

### U harcerzy

— Co on robi?
— Poprosiłem go o ogień do papierosa.

# TAJEMNICA PRZYKŁADNEGO MĘŻA.
## Rozmowa w dyskretnym kąciku

Wszystkie żony zazdroszczą żonie Putkiera. Nie ma takiego idealnego męża, jak on.

Czy Putkier kiedy pójdzie sam do kina? Nigdy! Czy Putkier wejdzie sam do restauracji lub do kawiarni? Nigdy!

Putkier w ogóle na krok nie rusza się z domu bez żony. Czy idzie za interesem, czy do urzędu skarbowego, czy na ślub, czy na pogrzeb, zawsze towarzyszy mu żona.

Nawet kiedy schodzi tylko na dół, po papierosy, zabiera ze sobą żonę.

Wszystkie żony zazdroszczą Putkierowej, a wszyscy mężowie się dziwią.

— Co ten idiota stale się taszczy z tą małpą?

Bo Putkierowa rzeczywiście jest wyjątkowo brzydka. Taka brzydka, że małpy z ogrodu zoologicznego wyglądają przy niej, jak królowe piękności.

I każdy wie, że Putkier nie ożenił się z miłości, tylko poleciał na posag.

Więc dlaczego się trzyma żony tak kurczowo? Dlaczego jej nie puszcza na krok?

Różne były domysły. Jedni mówili, że chodzi z nią wszędzie żeby odstraszać jej twarzą wierzycieli.

Ale to była bujda, bo Putkier nie miał długów.

Inni twierdzili, że Putkier jest zazdrosny i nie puszcza od siebie żony, żeby go nie mogła zdradzać. Ale to była jeszcze większa bujda, bo ktoby poleciał na taką brzydotę?

A więc co to mogło być?

Pewnego razu Putkier siedział z żoną w kawiarni. Po wypiciu dwóch szklanek herbaty musiał na chwilę opuścić żonę i udał się do garderoby.

Spostrzegł to siedzący wpobliżu przyjaciel Putkiera, zerwał się od stolika i pobiegł za nim.

— Przepraszam cię bardzo, że przyleciałem aż tutaj za tobą — usprawiedliwiał się. — Ale dwa zera to jest jedyne miejsce, gdzie cię można spotkać samego, Putkier! Wytłumacz mi co się z tobą dzieje?

— O co chodzi?

— Dlaczego się nie ruszasz na krok bez żony? Dlaczego, wleczesz ją ciągle ze sobą? Dlaczego, psia krew, nie wyjdziesz nigdy sam?

Putkier westchnął ciężko.

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Z obrzydze...

Przyjaciel spojrzał zdziwiony.

— Z obrzydzenia? Co to znaczy?

— Zrozum! Kiedy ja sam wychodzę z domu, ona całuje mnie na pożegnanie. Kiedy wracam do domu, ona całuje mnie na przywitanie. A ja nie mogę znieść jej pocałunków. I już wolę stale wychodzić z nią razem i wracać z nią razem, żeby tylko nie było okazji do całowania.


jeśli mydło — to „TRÓJKA"


# Odmłodzona żona
## Kłopoty męża po czterdziestce.

Rabinowicz uderzył swoją żonę. Zawsze łagodny, bojaźliwy, spokojny Rabinowicz, ten sam, który nawet boi się zjeść jajko, żeby przypadkiem nie zabić pisklęcia, stracił panowanie nad sobą i uderzył żonę.

— Panie R.! — pytali go znajomi. — Jak pan mógł? Jak można bić własną żonę?

Rabinowicz wzruszał ramionami.

— A czyją miałem bić? Cudza się nie da! I zresztą dlaczego mam bić cudzą żonę, kiedy żółć mi psuje własna?

— Co ona takiego zrobiła?

— Psuje moje dobre imię! Rozumiesz pan?

— W jaki sposób?

— Posłuchaj pan. Mam z nią, chwalić Boga, już troje dzieci. Jedna córka prawie dorosła. Więc powiedz pan, ile lat powinna mieć kobieta, która ma już troje dzieci w tym córkę na wydaniu? Powinna mieć najmniej 40.

I moja żona ma właśnie tyle, ile powinna. Czterdziestkę. Ale ona sama uważa, że ma za dużo. I ciągle myśli tylko, jak się odmłodzić.

Idzie naprzykład kupić kapelusz. Żaden jej się nie podoba. Ten ją postarza, w tym też wygląda poważnie — ona tylko chce taki, żeby w nim młodo wyglądać!

I po co to wszystko? Dla kogo? Czy mnie jest potrzebna młoda żona, jak jestem już 20 lat po ślubie?

Onegdaj, przed obiadem, moja żona przyszła uradowana do domu z jakimś pakunkiem.

— Benio! Nareszcie znalazłam odpowiedni kapelusz! On mnie odmładza może o 10 lat.

Pokazała mi rachunek. Jak zobaczyłem sumę, to się zestarzałem, może o pięć lat. Ale trudno, jestem cierpliwy.

Po obiedzie ona wyszła i po godzinie przyniosła nowy pakunek.

— Benio! Spójrz jaką suknię sobie kupiłam! Cudna! Ona mnie odmładza o 10 lat.

Mnie się zrobiło słabo. Przecież jak ona włoży ten kapelusz i tę suknię, będzie miała tylko 20 lat! Skąd ja do takiej smarkaty? Po co mnie to? Ale trudno, jestem cierpliwy.

Dopiero jak pod wieczór przyniosła nową paczkę i powiedziała mi: „Kupiłam krem do twarzy. Nadzwyczajny. On mnie odmłodzi o 10 lat" — straciłem cierpliwość, wyrwałem słoik, rzuciłem na ziemię i dałem żonie w pysk!

— Panie Rabinowicz! Za co? Dlaczego?

— Pan nie rozumie dlaczego? Przecież jak ona włoży tę suknię, która ją odmłodzi o 10 lat i kapelusz, który ją odmłodzi o drugie 10 lat i nasmaruje się kremem, który ją odmłodzi o trzecie 10 lat, to co jej zostanie? Wszystkiego 10 lat! I co ludzie sobie pomyślą! Co ludzie na to powiedzą, że ja mam troje dzieci z taką małą dziewczynką?!

# WUJASZEK Z KANARKIEM.
## Niepożądany gość w salonie

— Dzieńdobry wujaszku!—zawołał pan Aron Szczypca, ujrzawszy rumiane policzki Chila Brylansztejna. — Skąd wujaszek się tu wziął?

— Z pociągu przyjechałem — odparł pan Brylantsztejn — i pomyślałem sobie: dlaczego nie odwiedzić kochanego Aronka? Nawet prezent przywiozłem też.

— Co to jest? — zawołał z przestrachem pan Aron.

— To jest klatka. A ta zwierzynka we środku to kanarek się nazywa. Powiadam ciebie, to on śpiewa! Jak nieboszczyk Caruso. Chór Dana przy nim wróbel, słowo honoru ciebie daję. Jak on zacznie śpiewać i piszczeć, to śpiewa i piszczy cały dzień i całą noc bez końca. Poprostemu zwariować można.

Pan Aron jęknął.

— Poco mnie wujaszek jego przywiózł? Czy ja się zajmuję hodowlą drobiu? I wogóle nie chcę mieć w domu zwierzyniec.

— Idź ty głupi ty! — uśmiechnął się pobłażliwie pan Brylansztejn. To bardzo przyjemny ptaszek. Powieś ją w salonie, to odrazu wszystkie goście uciekną! —

Ten ostatni argument przekonał pana Arona i klatkę zawieszono w salonie. Ale ponieważ muzykalny ptak, zgodnie z zapowiedzią, śpiewał jak Caruso przez całą noc, przeto nad ranem doszło do gwałtownej sceny, po której pan Aron zrzucił wuja wraz z kanarkiem ze wszystkich schodów.

— Pan sędzia mówi, że z gościa trzebno się dobrze obchodzić. Sie spytam dlaczego? — bronił się pan Aron na rozprawie. — Dlatego, że mnie zakłócił z kanarkiem spokoju domowego ogniska?

Że mnie ten kanarek kwiczał i piszczał nad głową przez całe noc, to go miałem nie wyrzucić? Tak robi dobrze wychowana ptaszka? Świnia tak robi, nie kanarek!

Sąd skazał pana Arona na 50 złotych grzywny.

---

### Szantaż

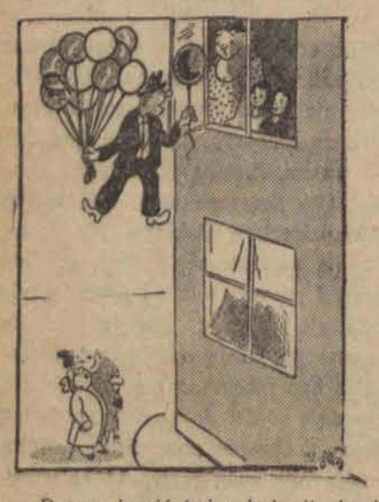

— Proszę kupić jeden balonik, bo inaczej nie mogę opuścić się na ziemię!


ZDROWIE TO SKARB
UŻYWAJ ZATYM
ZIOŁA DRA BREYERA
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH:

| | cena |
|---|---|
| Nr 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc | 2.50 |
| Nr 2 — w reumatyźmie, artretyźmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych | 3.— |
| Nr 3 — w chorobach żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce | 2.50 |
| Nr 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu | 3.60 |
| Nr 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu | 4.20 |
| Nr 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych | 3.— |
| Nr 9 — przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach | 1.50 |

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA", KRAKÓW-Podgórze, skr. Nr 48/d
Zainteresowanej otrzymują na żądanie darmo z


## I TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE...
# Ciepłe mieszkanie wesołej wdówki

Pan Ludwik od dłuższego czasu chodzi, jak struty. Ciężkie miał przeżycie miłosne.

— Kobiecie nigdy nie można dogodzić — wzdycha, gdy go pytają, co mu dolega.

— Licho wie, jak ją zadowolić?

Trzy miesiące chodziłem koło pewnej wdówki. Jak cień za nią łaziłem. Aż mi wreszcie pozwoliła przyjść do siebie z wizytą.

Przyszedłem. Naturalnie zacząłem mówić o miłości. Tyle ciepłych słów powiedziałem, aż mi się gorąco zrobiło. I jej też.

Zdejmuję więc marynarkę. Dyskretnie, bo koszulę miałem trochę podartą i trochę przybrudzoną.

Moja wdówka patrzy na mnie, ogląda i nagle, jak nie wybuchnie.

— Jak pan śmie się pokazywać w takiej koszuli? To obraza dla porządnej kobiety! Proszę się natychmiast wynosić!

Czułem się, jakby mi kto w pysk dał! Szczęście było tak blisko i przez głupią koszulę wszystko się rozchwiało.

Cały miesiąc chodziłem, jak struty. Zbierałem grosz do grosza, od ust sobie odejmowałem i po miesiącu kupiłem komplet bielizny, powiadam panu — królewski. Koszula i td. — wszystko jedwab.

Schowałem do szafy i czekałem na okazję.

Codzień telefonowałem do mojej wdówki, groziłem, że sobie w łeb strzelę, listy do niej skrapiałem wodą, żeby widziała, że są mokre od łez. Wreszcie dała się przebiagać. Pozwoliła mi znów przyjść.

Włożyłem na siebie wszystko nowiutkie... Rozumie pan? Ani razu nienoszone... I poszedłem.

Poszedłem, pogadałem i kiedy znów nam się gorąco zrobiło — ściągam marynarkę.

Specjalnie pod lampą stanąłem, żeby widziała, jaka bielizna.

Ona patrzy, patrzy i nagle poczerwieniała, jak burak.

— Co to? — pyta. — Nowa bielizna?

Aż mnie zatkało z dumy.

— Nowiutka — mówię — cała jedwabna.

I wyobraź pan sobie, że aż się trząść zaczęła z oburzenia:

— Cooo?! Więc jak się ktoś do mnie wybiera z wizytą, to kładzie nową bieliznę?! Więc pan zgóry wie, że u mnie się trzeba będzie rozbierać?! Precz z moich oczu!

No i powiedz pan teraz, jak kobiecie dogodzić? Może iść z wizytą zupełnie bez bielizny?

## „NIE POŻYCZAJ — DOBRY ZWYCZAJ..."
# Zemsta grzecznego sąsiada.

Bywają takie chwile, kiedy nie można odmówić pożyczki nawet obcemu zupełnie człowiekowi.

Na przykład idziesz sobie o drugiej po północy ulicą. Dookoła pusto i ciemno. Podchodzi dwóch ponurych osobników, spoglądają z podełba i mówią:

— Pożycz pan 3 złote na wódkę.

A kiedy się wahasz, jeden z nich, jak by od niechcenia wyciąga nóż.

W takiej chwili rzeczywiście trudno nawet zupełnie obcemu człowiekowi odmówić pożyczki.

Ale na ogół ja osobiście, nie lubię pożyczać. Przede wszystkim dlatego, że rzadko kto oddaje, a po drugie jeszcze się nabijają.

Na przykład mój sąsiad, pan Kromkiewicz, stale przychodzi do mnie po pożyczkę. Zawsze mu do czegoś braknie kilkudziesięciu złotych i zawsze potrzebuje tylko do jutra. I chociaż mu stale odmawiam nie zniechęca się i następnego dnia przychodzi znowu.

— Panie kochany! Pożycz pan do jutra 30 złotych! Koniecznie potrzebuję! Dla moich biednych dziatek!

— A co się stało?

— Chcą, żebym im dał 30 złotych i akurat mi zabrakło. Jutro będę miał.

— No, to niech pan im da jutro.

— Kiedy nie mogę, proszę pana, to bardzo pilna sprawa...! Dziś są moje imieniny a dzieciaki chcą mi prezent kupić!

— Panie Kromkiewicz! — zdenerwowałem się — to za słaby powód, żebym panu oddał ostatnie 30 złotych.

Łypnął na mnie złym okiem

— Za słaby? To jutro przyjdę z mniejszym.

I rzeczywiście nazajutrz zgłosił się znowu.

— Panie kochany! Pożycz pan 30 złotych do jutra! Żona zachorowała...

Nie mogłem już znieść jego wizyt i żeby się odczepić pożyczyłem mu żądaną sumę.

Od tego czasu pan Kromkiewicz przestał mi się kłaniać. Na schodach udawał, że mnie nie widzi.

Oburzyło mnie takie zachowanie.

— Panie Kromkiewicz — zatrzymałem go pewnego razu. — Co to pan mnie ostatnio nie dostrzega? Winien pan 30 złotych i nawet nie raczy się pan nigdy ukłonić.

Pan Kromkiewicz spojrzał na mnie pogardliwie.

— Ja, pani — mruknął — dosyć się panu nakłaniałem, żeby od pana te 30 złotych dostać! Teraz, psiakrew, pan mnie się kłaniaj, żeby je ode mnie odebrać!

# Za wysoko mieszka

Po północy, z restauracji „Pod kaktusem" wychodzi paczka podchmielonych bywalców. Śpiewają, hałasują, budząc okolicznych obywateli. Raptem na czwartym piętrze otwiera się okno, wychula się głowa, potem ręka z jakimś naczyniem i jeden z pijaków dostaje się pod prysznic.

— Antoś — wołają koledzy — oblali cię, obrazili... Musisz się zemścić.

— Jak mam się zemścić?

— Wal kamieniem w okno.

Antoś zgadza się na projekt, zaczyna szukać, znajduje kamień i bęc!

Szyba wylatuje z brzękiem, ale niestety, nie z czwartego lecz z trzeciego piętra. Obudzony w tak niemiły sposób lokator zaczyna się żalić.

— Panowie, za co? Przecie spokojnie spałem... Kto mi za szybę zapłaci?

A na to Antoś:

— Załatw pan rachunek z tym panem z czwartego piętra. Wyżej nie mogłem trafić.

---

### Przy okienku

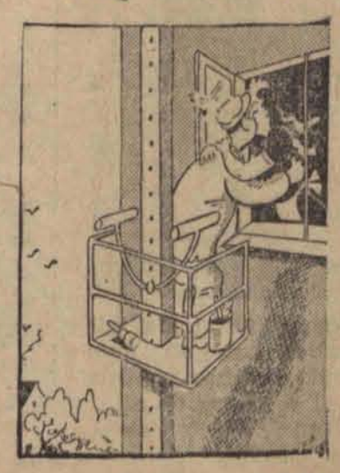

Nowoczesny Romeo u swej Julii.

# PRZESTAŃMY SOBIE WYMYŚLAĆ...
# UŚMIECH — TO TAKA POTĘGA!
## Niegrzeczność rycerskiego narodu.

ŁÓDŹ, 7.2. Polacy, to naród rycerski — taką mamy opinię. „Ach, Polacy, są tacy mili, tacy trzejmi" — słyszymy często z ust jakiejś idzoziemki, której na oficjalnym przyjęciu bardzo asystował któryś z naszych rodaków.

Czy jednak zasługujemy na taką opinię? Czy naprawdę jesteśmy zawsze uprzejmi i grzeczni, ot tak na codzień, między sobą — nie w stosunku do cudzoziemców i nie na bankiecie?

Przyjrzyjmy się sobie bacznie, wysnujmy wnioski rozmaitych przejawów naszego codziennego zbiorowego życia — a dojdziemy do przekonania, że nasza opinia „ludzi grzecznych" — to niejednokrotnie resztki dorobku z lat bardzo, bardzo dawnych. Bo dzisiejsi — niestety — inaczej, często zupełnie inaczej...

Spójrzmy uważnie ludzi w autobusach pociągach, na ulicach, w sklepach, w urzędach. Przyschajmy się ich słowom, obserwujmy ich gesty, ich mimikę, a ileż razy dojdziemy do wniosku: człowiek człowiekowi wilkiem.

Ludzie obcy, którzy nigdy nic sobie złego nie zrobili —patrzą na siebie jeśli nie z wyraźną złością to w każdym razie podejrzliwie, z niechęcią.

Potrącisz kogoś w natłoczonym autobusie — natychmiast na głowę twoją spada grad obelg i wynsłów, chociaż powiedziałeś „przepraszam chociaż każdy wie, żeś nie zrobił tego umyślnie.

W przedziale olejowym siedzą dwie, trzy osoby. Ale nich któryś z później wsiadających zapyta siwego takim przedziale niebacznie, czy są wolne miejsca. Prawie zawsze odpowiedzą mu, że wszystko zajęte. Niech biega po całym wagonie, szuka miejsca gdzie indziej a ochoty nawet stał na korytarzu — byle oni mogli się rozpierać wygodnie.

Kiedyś w teatrze widziałem było świadków takiego faktu: Jacyś państwo nie dostali miejsc obok siebie. Przedzielało ich krzesło samotnie siedzącej młodej panny. Zwrócili się do niej w najprzyjemniejszej formie, prosząc o zamienienie się miejscami, gdyż zależy im być razem. Chodziło przecież tylko o przesunięcie się o jedno miejsce... Ale panna odpowiedziała, że nie ma ochoty, że to miejsce kupiła, więc na tym będzie siedzieć. Formalnie była w porządku. Ale jak że była nieuprzejma, jak nieużyta!

W wielu — niestety — sklepach traktują nas jak z łaski, jeżeli załatwiamy drobne sprawunki i jeżeli — broń Boże — jesteśmy skromnie ubrani. Pewna, skromnie ubrana pani, prosiła w sklepie z kapeluszami o pokazanie jej leżącego na wystawie kapelusza, usłyszała na to odpowiedź ekspedjentki: „O, to drogi kapelusz. To nie dla pani, szkoda go nawet wyciągać z wystawy." A przecież klientkę tę widziała po raz pierwszy w życiu i nie była poinformowana o jej stanie materialnym, aby przesądzać, co jest dla niej zbyt drogie.

Podobne obrazki snuć możnaby w nieskończoność. Codziennie przewijają się przed naszymi oczami. Konflikty między interesantami a urzędnikami, między podróżnymi w pociągach, wśród tramwajowej publiczności, na ulicy, w kinie — wszędzie. Otrzaskaliśmy się już z gburowatością, nieuczynnością, z naszą przysłowiową już niemal niepunktualnością.

Usprawiedliwiamy się, że winne tym „miłym" przywarom jest tempo obecnego życia i ciężkie warunki egzystencji, które szarpią nerwy, wytrącają z równowagi, nie pozwalają panować nad sobą.

Ale przecież wymysły i wzajemne niegrzeczności jeszcze ten nasz stan podenerwowania pogarszają, jeszcze bardziej wytrącają z równowagi.

Jakże zupełnie inaczej wyglądałoby życie, gdybyśmy nasze słowa, postępki, i odruchy oparli na zwykłej, prostej życzliwości i wyrozumiałości człowieka dla człowieka. Gdybyśmy się częściej do siebie uśmiechali, ot tak serdecznie, po ludzku. Uśmiech ma taką potęgę! Życie stałoby się napewno milsze, łatwiejsze, jaśniejsze!

Nie jesteśmy ludźmi grzecznymi, pomimo, że potrafimy być bardzo mili na przyjęciach i bankietach, i że niekiedy ustępujemy nawet miejsca w autobusie kobiecie... przeważnie młodej i ładnej.


P·K·O
PEWNOŚĆ • ZAUFANIE
CENTRALA: WARSZAWA, JASNA 9
ODDZIAŁY: KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO
udziela pożyczek
na zastaw papierów państwowych komunalnych i hipotecznych notowanych na giełdach krajowych oraz akcyj Banku Polskiego.


## Wędrówki po szlakach oceanicznych świata.
# TORPEDY i MINY PODWODNE
## na Wystawie Morskiej w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 27 lutego. — Urządzona z niezwykłym rozmachem Wystawa Morska w Łodzi wzbudza zainteresowanie nawet u ludzi, którzy dobrze znają morze. Przeważna część łodzian zna je jednak tylko z wycieczek lub pobytu na wybrzeżu, a to nie pozwala wgłębić się w życie marynarzy i zapoznać się dokładnie ze sprzętem służącym do podróży na dalekich szlakach oceanicznych. Dostęp do okrętów wojennych jest normalnie niemożliwy, a tylko Wystawa umożliwia w drodze wyjątku na zajrzenie za kulisy tajemnic obrony morskiej. Można pogratulować rezultatów komitetowi wykonawczemu Ligi Morskiej i Kolonialnej z pp. dyr. H. Urbanem, mgr. J. Zielińskim i dyr. E. Hertlem na czele. Wystawa Morska w Łodzi zarówno pod względem rozmiarów jak i doboru eksponatów może być postawiona na równi z tego rodzaju imprezami za granicą.

Naszemu młodemu sentymentowi do morza najbardziej przemawia do przekonania dział Marynarki Wojennej, która reprezentuje nasze zbrojne ramię na morzu. Widzimy tam znaki i bojki z samozapalającymi się znakami sygnalizacyjnymi, flagi sygnałowe do porozumiewania się okrętów, modele kotwic, log do mierzenia szybkości płynącego statku, liczne modele okrętów wojennych, rozmaitych państw, sekstans do ustalania położenia płynącego okrętu, i t.p.

Największe wrażenie na zwiedzającym robi oryginalna, olbrzymiej długości torpeda, której głowica napełniona jest materiałem wybuchającym przy uderzeniu o ścianę zaatakowanego okrętu, reszta zaś stalowego korpusu mieści sprężone powietrze i skomplikowane urządzenie do stabilizacji ruchu w pożądanym kierunku. Torpeda, taka, zależnie od wielkości kosztuje od 30.000 do 70.000 złotych sztuka! Na nowoczesnym kontrtorpedowcu jak np. nasza „Burza" znajduje się około 100 torped.

Wysoka cena torped zmusza do oszczędności i podczas pokoju torpedy wypuszcza się z wyrzutni bez ładunku eksplodującego, a po minięciu celu wyławia się je z wody do ponownego użytku.

Bardzo ciekawe jest też urządzenie pływającej miny. Potężna kula o średnicy przeszło 1 metra, umieszczona na żelaznym podwoziu jest wyrzucana do wody. Podwozie opada na dno, a kula wypełniona powietrzem i komorą z ładunkiem wybuchowym unosi się w górę na wysokość, regulowaną przez łańcuch do którego jest przyczepiona. Szklane probówki na powierzchni przy zderzeniu z dnem okrętu pękają i powodują wybuch materiału eksplodującego w komorze wewnętrznej, niszcząc równocześnie okręt.

Całkowity strój nurka zwraca uwagę swą masywnością i ołowianymi obciążeniami.

Pięknie wykonany model stoczni warsztatów wojennych, oraz liczne modele okrętów wojennych dawnej Rzplitej uzupełniają obraz tej sali.

W sali marynarki handlowej zwraca na ścianie uwagę oryginalna bandera statku szkolnego „Lwów", na którym szkoliły się pierwsze zastępy naszych młodych wilków morskich. Duże modele „Daru Pomorza", „Lwowa", naszych motorowców, pozwalają zapoznać się z dorobkiem naszej handlowej marynarki nawet tym, którzy morza nie widzieli. Uwagę w tej sali zwraca oryginalny dziennik okrętowy „Daru Pomorza" z opisem awarii, która spotkała nasz statek szkolny podczas jednej z dalekich podróży.

Imponująco wyglądają olbrzymie modele plastyczne portu gdyńskiego i portu gdańskiego uzupełnione przez liczne zdjęcia, rysunki, mapy plastyczne itp.

Życie rybaków morskich można obserwować na filmie, demonstrowanym dla zwiedzających w ostatniej sali. Denerwująca walka z potwornym rekinem, łowienie olbrzymich ryb z niebezpieczeństwem życia, piękne zdjęcia podwodne, burza na morzu, połów wielorybów to etapy życia morskiego, uchwyconego na gorąco przez aparat filmowy, a niezmiernie ciekawe dla „szczura lądowego".

Poza tą częścią Wystawy, mieszczącą się w Parku Sienkiewicza należy jeszcze obejrzeć drugą część (dział VI do IX) przy ulicy Piotrkowskiej 113.

Tutaj można się zapoznać z polskim rybactwem morskim, z różnymi typami kutrów, narzędziami połowów oraz okazami fauny Bałtyku.

Końcowe działy obejmują emigrację, handel zagraniczny, oraz działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wystawę Morską powinni zwiedzić wszyscy łodzianie, nie tylko ze względów patriotycznych, ale po prostu dla wzbogacenia swych wiadomości o morzu. Czas na to poświęcony i groszowe wstępy na ten cel wydane sowicie się opłacą, zwłaszcza, że Wystawa zorganizowana jest w sposób wzbudzający ciekawość zwiedzającego.

3-PENTODOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK W CENIE POPULARNEJ. 3 ZAKRESY FAL. DUŻY DYNAMICZNY GŁOŚNIK. REGULATORY: SELEKTYWNOŚCI, BARWY TONU I SIŁY ODBIORU. UNIWERSALNY PRZEŁĄCZNIK NAPIĘĆ. PIĘKNA ORZECHOWA SKRZYNKA, KAMYKANA NA DRZWICZKI LUB ŻALUZJE.
ZA GOTÓWKĘ ZŁ. 260
SPŁATY 15 RAT.
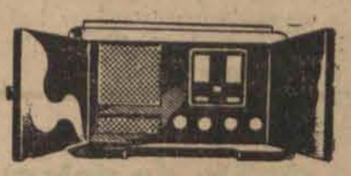
ECHO



PRY
BÓLACH
reumatycznych artretycznych i nerwobólach stosuje się tabletki Togal. Togal stosuje się w dawkach po tabletki 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym - przynosi ulgę w cierpieniach.


## Popierajcie Czerwony Krzyż!

### WSZYSCY DO PASZTECIARNI „AS„

Kilka dni tem w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 2, odbyło się poświęcenie i otwarcie Paszteciarni pod firmą „AS". Mieści się ona w dawnym lokalu chłodni włoskiej i zajmuje na razie cały parter, odpowiednio przebudowany i dostosowany do zmienionych warunków. Wkrótce zostanie urządzona i oddana do użytku gości górna kontygnacja lokalu, t. j. pierwsze piętro. Całość już obecnie sprawia b. miłe i solidne wrażenie. Nowa placówka, bodaj jedyna w naszym mieście, nosi charakter gastronomiczno-kulinarny. Zaopatrzona w wyszukane kanapki, sałatki, potrawy z mięsa i jarzyn, ryby oraz w gorące dania, będzie niewątpliwie ulubionym miejscem dla licznych smakoszów, których nie brak w Łodzi.

## WOLA ZWYCIĘSTWA KWAŚNIEWSKIEJ.
# Największy film sportowy.
## Przed premierą w Berlinie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Berlinie prapremiera filmu, na który cały świat, zwłaszcza świat sportowy, czeka z niecierpliwością od przeszło roku. Będzie to premiera filmu, który został nakręcony podczas Igrzysk Olimpijskich przez ekipę 36 operatorów filmowych pod nadzorem znanej artystki Leni Rieffenstahl. Samo nakręcenie filmu było jednak pierwszym, bo

dajże najłatwiejszym etapem, który poprzedził wielumiesięczną mozolną pracę, polegającą na skomponowaniu z 20 milionów 800 tysięcy obrazków, jednej harmonijnej całości, któraby w całej pełni zasługiwała na miano dzieła sztuki, apoteozującego sport i ideę olimpijską. Stąd ten stosunkowo długi okres czasu, który dzieli nakręcenie filmu od wykończenia. Jeżeli zaś wierzyć zapowiedziom niemieckim, film ten będzie wspaniałym hymnem na cześć kultury fizycznej, podobnym tylko do tego, który w starożytności wyśpiewał poetą grecki Pindar. Na ekranie przesuną się bezkrwawe walki 16 dni, ujęte w ramy wysoce artystyczne i pełne wyrazu.

Rozpocznie je wspaniałym prologiem wschód słońca nad Akropolem na klasycznej ziemi greckiej, a zamknie efektowny obraz stadionu berlińskiego w nocy, wydartego ciemnościom przez potężne kolumny świetlne.

Na filmie ujrzymy również naszych polskich olimpijczyków, z których szczególnego wyróżnienia dostąpiła już Kwaśniewska, zdobywczyni srebrnego medalu w rzucie oszczepem. Jak donosi niemiecki tygodnik ilustrowany „Koellnische III. Zeitung", kanclerz Hitler podczas oglądania filmu zwrócił szczególną uwagę na zdjęcia Kwaśniewskiej, podziwiając wyraz napięcia i woli zwycięstwa malujący się na jej twarzy.

## MIESZKAŃCY DZIELNICY WIDZEWSKIEJ
# proszą o czytelnię i... przystanek tramwajowy.

ŁÓDŹ, 27 lutego. – Redakcję naszego pisma odwiedziło grono mieszkańców dzielnicy widzewskiej poruszając w rozmowie szereg spraw, związanych z życiem tej dzielnicy.

Jako jedną z bolączek wymieniono między innymi brak na terenie Widzewa miejskiej biblioteki względn czytelni książek i pism. Od krańców siln zaludnionej dzielnicy widzewskiej jest zbyt wielka odległość do Wodnego Rynku, gdzie mieści się najbliższa biblioteka i czytelnia miejska. Warunki mieszkaniowe Widzewa są przeważnie tego rodzaju, że o czytaniu książek i czasopism w domu nie może być mowy. Założenie bardzo skromnej nawet czytelni książek i pism byłoby kulturalnym dobrodziejstwem dla Widzewa.

Drugą bardzo żywotną, choć pozornie drobną, bardzo zresztą nietrudną do załatwienia, jest sprawa braku przystanku tramwajowego przy ul. Rokicińskiej w miejscu przecięcia jej z ulicą Graniczną. W miejscu tym w pewnych godzinach dnia (przed zmianą w fabrykach) wskakuje do wozów tramwajowych, będących w biegu, cała masa robotników, którzy nie chcą spóźnić się do pracy. Ulica Graniczna jest bardzo poważnym szlakiem pieszym dla mieszkańców gęsto zamieszkałej dzielnicy po prawej i lewej stronie ul. Rokicińskiej. Tą drogą właśnie do ul. Rokicińskiej spieszą rzesze robotników. Ustawienie tutaj przystanku tramwajowego, choćby tylko „na żądanie", zabezpieczyłoby przed ewentualnymi nieszczęśliwymi wypadkami i dałoby znaczną wygodę robotnikom.

**Browing — automat**
6-cio mm — wyrzucający samuski po wystrzale. Huk ogłuszający. — Idealna broń w domu i podróży — nie wymaga pozwolenia policji. Różne modele na składzie. Prospekty wysyła darmo: Warszawa I, skr. poczt. 703 (Z. Lorowski).


# Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

## Bajki o amerykańskich spadkach
### Miliony na księżycu.

Czytamy w ostatnim numerze „Wychodźcy", co następuje:

**Bajdy o spadkach amerykańskich.**

Od dłuższego czasu prasę naszą obiegają wieści o rzekomym spadku po milionerze polskim w Chicago, Henryku Duszyńskim. Bogacz rzekomy miał pozostawić „tylko" ośmdziesiąt milionów, oczywiście, dolarów... Spadkobiercy już się znaleźli w Gdyni, no a dalsze grupy kandydatów do spadku, już się łączą w Łodzi i sięgają nawet Kalisza. Jacyś pośrednicy już pracują, jacyś juryści gotują się do przeprowadzenia kampanii...

A wszystko to razem, jedna więcej bajka.

W Chicago nikt o żadnym Henryku Duszyńskim nie słyszał.

Może idzie o ośmset dolarów, może najwyżej o jakieś ośm tysięcy, — bo te miliony są niezawodnym humbugiem zręcznie kolportowanym dla akuratniejszego obrania naiwnych na „koszty".

Dziwna rzecz, iż niektóre dzienniki dają się kołysać tym bajkom i łudzą naiwnych imienników w Polsce.

**ZAWIADOMIENIE!** Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klientelę **O OTWARCIU II-go ODDZIAŁU** detalicznej sprzedaży naszych znanych ze swej doskonałości **materiałów męskich, damskich i wojskowych** przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ Nr. 6**

Jednocześnie donosimy uprzejmie, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni zaopatrzyliśmy nasze składy: **PIOTRKOWSKA 88 i PIOTRKOWSKA 6 W BOGATY WYBÓR NAJNOWSZYCH DESENI.**

**KAROL JANKOWSKI i SYN — FABRYKA SUKNA, BIELSKO.**

# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Związek „Caritas" współpracuje z Pomocą Zimową, opiekuje się 5931 rodzinami i 1.670 bezrobotnymi stolicy. Celem zaś przyjścia z pomocą chałupnikom stolicy, którzy często znajdują się w skrajnej nędzy, ponieważ, jako samodzielni rzemieślnicy nie są objęci akcją „Pomocy Zimowej" ani opieką gminy, „Caritas" zorganizował Dom Pracy na Bródnie.

Dostarcza on obecnie pracy 60 rodzinom chałupniczym, a ponadto zatrudnia kilkadziesiąt chłopców i dziewczynek, ucząc ich rzemiosła.

Dla zdobycia środków materialnych stowarzyszenie postanowiło przystąpić do zorganizowania stałej akcji zbierania odpadków, które odpowiednio zużyte staną się źródłem pewnego kapitału. Zbiórka zostanie zorganizowana w ten sposób, że zainteresowane osoby będą mogły telefonicznie zawiadomić oddziały „Caritasu" o posiadaniu odpadków. Poza tym specjalne wózki objeżdżać będą codziennie ulice Warszawy.

* * *

Instytut komunalny w Warszawie rozpoczął kursy dokształcające dla pracowników samorządu terytorialnego, które od roku prowadzi we własnym zakresie. Drugi kurs w tym roku obecnie trwać będzie przez 5 miesięcy według zreformowanego programu dokształcającego dla sekretarzy gmin wiejskich i mniejszych miast. Kurs obejmuje około 100 słuchaczów.

Dotychczas kursy Instytutu Komunalnego ukończyło około 200 słuchaczów.

* * *

Zarząd Miejski powołał do życia Biuro Budowy Kolei Podziemnej. Na czele biura stanął inż. Kubalski z Dyrekcji Tramwajów i Autobusów.

Biuro zajmować się będzie opracowywaniem projektów budowy.

Niezależnie od biura pracować będzie nadal komisja studiów budowy kolei podziemnej.

* * *

Na początku marca odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów Związku zawodowego pracowników samorządowych m. st. Warszawy.

Sprawozdanie obejmie sprawy ogólne, memoriału do prezydenta miasta, zawierającego postulaty związku, zwrotu podatku specjalnego emerytom narówni z pracownikami czynnymi i współpracy z innymi związkami. Poza tym zdecydowane będą sprawy techniczne, związane z rozpisaniem wyborów delegatów.

* * *

W sali I. P. S. nastąpi otwarcie wystawy szwedzkiej sztuki stosowanej, która odbędzie się pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i następcy tronu szwedzkiego ks. Gustawa Adolfa.

Sztuka szwedzka od dawna cieszy się światowym uznaniem.

Wystawa, w której udział weźmie 50 przodujących firm szwedzkich, obejmie szwedzkie szkło, ceramikę, meble, srebro i tkaniny, architekturę, mieszkania i wnętrza. Na wystawie przedstawiony będzie dom szwedzki w ilustracjach, oraz liczne wysoce artystyczne wnętrza.

Czy wiesz o tym, że najlepsze mydło,

**to mydło do golenia „PIXI"**

## Nowa filia firmy KAROL JANKOWSKI i SYN w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, znana Bielska Fabryka Sukna Karol Jankowski i Syn otworzyła w Łodzi — drugi z kolei — oddział sprzedaży detalicznej swych wyrobów przy ul. Piotrkowskiej Nr. 6.

Fakt ten dowodzi niezbicie, że towary firmy Karol Jankowski, cieszą się wśród łodzian coraz większą popularnością. Duża w tym zasługa kierownictwa firmy, która doprowadziła swą produkcję do najwyższego poziomu; dzięki czemu może ona wydatnie konkurować z innymi wyrobami, a szczególnie z angielskimi. Stworzona z wielkim nakładem kosztów sieć własnych oddziałów w całej Polsce i zagranicą pozwoliły fabryce Jankowskiego na wejście w bezpośredni kontakt z szerokimi rzeszami swych klientów i na ścisłe dostosowanie się do ich słusznych wymagań.

Należy się spodziewać, że nowo-otwarty oddział zdobędzie sobie wkrótce pokaźny zastęp klientów, do czego prócz jakości towarów, przyczynią się niezawodnie przystępne ceny oraz dobrze wyszkolona obsługa

KRATECZKI.

# Wyścig na ulicy

## Cudzy rower.

Naturalnie rzecz dzieje się znowu w Ameryce: jak zwykle wszystko, co jest śmieszne, rekordowe, absurdalne i mało dla nas zrozumiałe. Mianowicie w Stanach Zjednoczonych olbywa się obecnie doroczny konkurs na najelokwentniejszą papugę. Słowa nieprzyzwoite są wyeliminowane, chociaż wiadomo, że papugi posiadają dziwną słabość do nieprzyzwoitych słów. Czym brzydsze słówko, tym chętniej się go papuga uczy.

I to jest w gruncie rzeczy jedyna różnica między papugą a kobietą, której przyznać trzeba, że w elokwencji swojej nie wyszukuje specjalnie słów takich czy owakich. Gada, jak lawina, byle co, nie zastanawiając się nad treścią tego co mówi.

I dlatego sądziłbym, że zamiast konkursu na najelokwentniejszą papugę byłby bardziej racjonalny konkurs na najmniej elokwentną kobietę. Zebrać w dużej sali tysiące kobiet i obliczyć, która z nich w ciągu dwóch godzin wypowie najmniejszą ilość słów. Rozumiem, że będą to dla kobiet nieludzkie męczarnie, należy więc ustanowić odpowiednio wartościową nagrodę. Pieniężną lub w naturze. Nawet lepiej w naturze. Bardzo cenną nagrodę: model najmodniejszej sukni z zastrzeżeniem, że żadna inna kobieta na świecie nie będzie miała prawa skopiowania tego modelu.

Cóż to za radość dla kobiety! Ona, jedna będzie najmodniejsza na całym tym kiepskim świecie!

Uczeni, którzy badają wszystko, cząstki atomów i mózgi mikrobów, nie mogli, czy nie chcieli dotychczas zająć się badaniami, któreby wyjaśniły przyczyny kobiecej gadatliwości. Robiono przecież tyle tysięcy czy milionów sekcji ciał kobiecych i dotychczas żaden lekarz nie zadał sobie trudu zbadania, gdzie, w mózgu, czy na języku (raczej w języku) mieści się powód, dla którego kobieta jest stworzeniem chorobliwie gadatliwym. Muszą być przecież jakieś materialne przyczyny tego stanu rzeczy. A gdy wykryje się przyczynę, łatwiej będzie znaleźć lekarstwo. Może wystarczy podciąć kobiecie nieco język i liczba wypowiadanych przez nią w ciągu jednej skromnej godziny słów zredukuje się przynajmniej do połowy? Będzie to jeszcze „mnóstwo za bardzo" — jak mówią murzyni — ale jednak o połowę mniej, niż dotychczas.

Projekt, aby wszystkie gramofony, patefony i katarynki zastąpić przez żywe kobiety nie daje się utrzymać, gdyż na patefon możemy założyć płytę, jaką się nam podoba, a kobieta gada to, co jej się podoba. Następnie patefon można w każdej chwili zamknąć, przyskrzynić, słowem — unieszkodliwić, a kobietę zmusić do zamilknięcia jest niepodobieństwem, chyba, że odbierze jej się „dar" wymowy razem z życiem.

Gdy poprosić kobietę grzecznie: przestań wreszcie mówić! Odnosi to rezultat wręcz przeciwny: potok jej słów wzmaga się. I czym bardziej mężczyzna będzie się denerwował, prosił i groził, by zamknęła buzię, tym gwałtowniej popłynie lawina kobiecych słów. Jedno niebaczne słówko ze strony mężczyzny, jeden lekkomyślny gest, jeden naiwny ruch, rozpętać może burzę wymowy. Najlżejsza wzmianka na temat, zdawałoby się, zupełnie obojętny i — katastrofa gotowa. Wspomnijcie, że u Iksińskich przyjęli podobno nową służącą, a kobieta przez godzinę, dwie i trzy zacznie się rozwodzić nad wadami i zaletami wszystkich służących, które kiedykolwiek służyły u niej, u jej matki, i u jej babki. Rzeknijcie niebaczne słówko o pani Igrekowskiej, a kobieta urządzi wam przy okazji dziką scenę zazdrości z milionem słów, będących jednym wielkim aktem oskarżenia pod waszym adresem. Jeżeli, kto wie — może jest gdzieś taki cud — kobieta nie jest zazdrosna, to zadręczy was opowiadaniem o wszystkich historiach miłosnych pani Igrekowskiej, opowiadaniem o wszystkich sukniach, jakie Igrekowska miała.

Dlatego rozsądny mąż w domu w ogóle nic nie mówi, o nikim nie wspomina, nie porusza żadnego tematu. Na wszystkie pytania odpowiada: hm... ttak... uhm...

Co znowu powoduje lawinę słów na temat mrukliwości mężów, grubiaństwa i tragicznego życia, jakie kobieta wiedzie przy boku takiej niemowy.

### „SPORTOWIEC".

Stanisław Kwiatkowski skradł na ulicy Zgierskiej rower. Został jednak złapany i ku swemu żalowi a satysfakcji właściciela roweru — skazany przez Sąd Grodzki na pół roku więzienia.

Jerzy Krzecki.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

# Pożar w składzie porcelany.

## STRAŻACY PRACOWALI W MASKACH.

Z BYDGOSZCZY donoszą:

Wielki pożar powstał w piwnicy kupca Bernarda Kaczmarka przy ulicy Podwale 12, właściciela składu porcelany i sprzętów kuchennych. W piwnicy, w której zmagazynowane były wielkie zapasy towaru, prawdopodobnie od pieca zapaliła się słoma i inny łatwopalny materiał.

W mgnieniu oka niemal cały magazyn stanął w płomieniach i istniało niebezpieczeństwo, że pożar przeniesie się do składu, położonego nad piwnicą.

Cały personel zabrał się do akcji ratunkowej, jak również właściciel magazynu i jego ojciec, którzy doznali przy tym silnego poparzenia rąk. Zaalarmowano straż pożarną, która natychmiast przybyła na miejsce pożaru i dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się po godzinie pożar opanować. Akcja była bardzo utrudniona, wskutek wydobywającego się gryzącego dymu. Strażacy wobec tego zmuszeni byli posługiwać się maskami gazowymi, jak również zastosowano aparaty tlenowe.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą przeszło 4.000 zł. Na szczęście właściciel składu był ubezpieczony.

# Dowódca patrolu narciarskiego

## postrzelił zawodnika.

Z Wilna donoszą:

Koło godziny 4 p. p. w czasie zbiórki patroli narciarskich przybyłych do Wilna, celem wzięcia udziału w wielkim biegu narciarskim Wilno — Żułów, wydarzył się tragiczny wypadek.

Dowódca patrolu z Augustowa Aleksander Rutkowski, manipulując karabinem, wskutek nieszczęśliwego wypadku, spowodował wystrzał. Kula trafiła w brzuch stojącego opodal zawodnika jego patrolu, Józefa Zacharewicza z Augustowa.

Wezwane wojskowe pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala wojskowego na Antokolu, gdzie w godzinach wieczornych Zacharewicz poddany został operacji.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi pluton żandarmerii.

**Artretyzm**

**powstaje wskutek złej przemiany materii**

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. **Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość.** Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

# Dziecko wypadło z pociągu

## Straszne skutki niewinnych harców.

Z Poznania donoszą:

O godz. 17.30 pociąg kościańskiej kolejki powiatowej, jadący z Gostynia do Kościana, zatrzymany został w odległości przeszło 500 mtr. za stacją Racot.

Jak się okazało, z pociągu wypadła 2 i pół letnia Danuta Szmidt, która jechała ze swą matką, żoną kolejarza, zamieszkałą w Lasku, pow. Poznań. Dziecko bawiło się i biegało w przedziale, którego drzwi wychodzą na platformę wagonu. Jak zeznali świadkowie zajścia, w pewnej chwili drzwi się otworzyły, i porwały za sobą dziecko, które wpadło między szyny. Nad nieszczęśliwym dzieckiem przeszły dwa wagony osobowe i siedem towarowych. Po natychmiastowym zatrzymaniu pociągu stwierdzono u dziecka całkowite zmiażdżenie prawej stopy, uszkodzenie lewej ręki oraz ciętą ranę na czole. Małą Danutę przewieziono do szpitala św. Zofii w Kościanie gdzie dokonano natychmiast amputacji prawej nóżki. Stan dziecka jest beznadziejny.

# Śmiertelna drzemka po obiedzie

## Czad zabił dwoje staruszków.

Z Bydgoszczy donoszą:

Straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób, miał miejsce na Szwederowie. We własnym domu przy ul. Orla 41 zajmują mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, które dzielą ze swą zamężną córką, żoną kolejarza, małżonkowie 84-letni Jakób Gańcza i 74-letnia żona jego Juliana. Przed południem napalili w sypialni, a po spożyciu obiadu położyli się do snu.

Z nieszczelnego pieca wydobywał się zabójczy czad węglowy. Małżonkowie wchłonęli trujący gaz, który działał tak silnie, że oboje ponieśli śmierć. Kładąc się do snu, nie przypuszczali, że oczy ich zamkną się na zawsze. Gdy około godz. 3,30 zamężna córka powróciła do domu, zastała w mieszkaniu stygnące zwłoki swych rodziców. Przerażona strasznym widokiem, zaalarmowała sąsiadów, którzy przywołali lekarza. Pomoc jednak okazała się bezskuteczna.

# RADIO-KĄCIK.

**NIEDZIELA, 27 LUTEGO.**
**Warszawa I (Raszyn)**
**i inne Rozgłośnie Polskie.**

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.30 Reportaż z życia
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 „Ulieczony samobójca" — humoreska Klemensa Junoszy — z Krakowa
13.25 Muzyka obiadowa — ze Lwowa
14.40 „Przedstawiamy speakerów" — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 Recital fortepianowy H. Sztompki
16.25 Utwory włoskie w wykonaniu Walerii Jędrzejewskiej — ze Lwowa
16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej
17.00 „Bawmy się wesoło" — podwieczorek taneczny dla młodzieży
W przerwie około g. 17.55: Chwila Biura Studiów
19.00 Słuchowisko pt. „Patent" — komedia Luigi Pirandello
19.25 Muzyka taneczna — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Transmisja skoków narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti. Ostateczne wyniki mistrzostw oraz wiadomości sportowe
21.30 Muzyka taneczna — z Katowic
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
24.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.30 Muzyka poranna — płyty
8.55 Odczytanie programu
Po nabożeństwie około g. 10.30: Koncert życzeń
13.00 Felieton pt. „Wycieczka do Warty"
15.45 Audycja dla dzieci
19.25 Felieton pt. „Na horyzoncie łódzkim" — wygłosi red. Gumkowski
19.40 Koncert rozrywkowy
20.35 Wiadomości sportowe lokalne

**PONIEDZIAŁEK, 28 LUTEGO.**
**Warszawa I (Raszyn)**
**i inne Rozgłośnie Polskie**

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Przed objektywem fotografa"
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Z pieśnią po kraju
16.15 Jazz i piosenka — z Katowic
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Dzieje kredytu — odczyt (z Krakowa)
17.15 Muzyka kameralna
17.50 „Narciarskie mistrzostwa świata skończone" — z Lahti
17.57 Pogadanka sportowa — z Wilna i wiadomości sportowe — z Warszawy
18.10 Lekkie duety wokalne — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja strzelecka
19.30 „Kompromis w życiu" — dialog z sumieniem
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Historia tańca: Ewolucja walca
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. (Zapowiadają speakerzy, biorący udział w Wielkim Zimowym Konkursie Radiowym)
21.40 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

*ŁÓDŹ, ja Raszyn, oraz:*

14.00 Melodie z filmó dźwiękowych — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: fragment z „Lalki" — Bolesława Prusa
15.10 Śpiewa Michele Leta — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Miniatury fortepianowe — z Katowic
18.40 Audycja literacka: wiersze Kazimierza Wierzyńskiego — recacja
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

## MAJOR LEPECKI W ŁODZI.

Zarząd Rodziny Legionowej podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 marca rb. o godz. 19 w sali Twa. Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 wygłoszony zostanie odczyt ilustrowany filmem przez majora Stanisława Lepeckiego, dyrektora biura badań specjalnych Prezesa Rady Ministrów pt. **„Madagaskar jako teren emigracyjny".**

Wstęp za opłatą 1 złotego. Dochód przeznaczony na potrzeby opieki społecznej Stowarzyszenia.

Pomoc Zimowa — nakaz chwili
Pomoc Zimowa — obowiązek
każdego obywatela!
Kont P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

# SPORT.

## Mniejszości muszą się podporządkować
### Zarządzenie Z.P.Z.S.

Związek Polskich Związków Sportowych wydał oficjalne zarządzenie stanowiące komenta z do ogłoszonego niedawno okólnika PUWF i PW w sprawie traktowania w sporcie mniejszości narodowych.

Zarządzenie ZPZS w większości swych punktów nie posiada zresztą formy kategorycznej a raczej jest zaleceniem lub wskazówką. Kategorycznie natomiast brzmi punkt o tym, że w żadnym razie ZPZS nie będzie tolerował w związkach sportowych majoryzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe (tak jest na przykład w Związku Tenisa Stołowego).

W każdym razie zarządzenie ZPZS musi otrzymać jeszcze jakieś dodatkowe komentarze w dalszym ciągu bowiem w niektórych sprawach istnieją niedomówienia, jakkolwiek zarządzenie wyraźnie podkreśla, że sportem polskim kierować mogą bezwzględnie tylko Polacy. Mniejszości lojalnie i szczerze współpracujące korzystać będą z opieki.

## Wybierzmy się na mecz Polonia-ŁKS
### Niedzielne imprezy sportowe.

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W Warszawie:

w gmachu cyrku o g. 20 finały mistrzostw bokserskich Warszawy,

w ujeżdżalni przy ul. Ciepłej 13 — zimowe zawody konne, zorganizowane przez Policję Państwową dla jeźdźców wojskowych i cywilnych oraz pań,

w Domu Akademickim o g. 17 — międzyklubowe zawody pływackie AZS,

w lokalu Elektryczności o g. 17 — półfinały zapaśniczych mistrzostw Warszawy w wagach lekkiej i półciężkiej,

w gmachu PUWF o g. 10 — zakończenie walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej,

w gmachu YMCA o g. 10 — walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego,

w Pruszkowie o g. 10 — mistrzostwa Polski klasy A w jeździe szybkiej.

W kraju:

w Łodzi mistrzostwa Polski klasy C w jeździe figurowej, turniej gier sportowych z udziałem ryskiego U.S. oraz uroczystości pożegnania Chmielewskiego przez IKP; mecz Polonia — ŁKS,

w Katowicach mistrzostwo Polski klasy B w jeździe figurowej; poza tym na Śląsku odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o puchar wojewody Grażyńskiego,

w Sosnowcu mecz bokserski Łódź — Śląsk,

w Częstochowie mecz bokserski Śląsk — Częstochowa,

we Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski Cracovia — Ukraina i drużynowe mistrzostwa narciarskie Lwowa,

w Zakopanem zakończenie raidu zimowego Polskiego Touring - Klubu; ostatni etap prowadzi z Krynicy do Zakopanego,

w Rabce zawody narciarskie o puchar Rabki,

w Wilnie zakończenie marszu narciarskiego Żuków — Wilno i mecz bokserski Śmigły — Elektrit,

w Gdyni mistrzostwa bokserskie Pomorza.

Za granicą:

w Lahti narciarskie mistrzostwa świata z udziałem Polaków; w programie konkurs skoków — otwarty i do kombinacji,

w Beaulieu zakończenie turnieju tenisowego z udziałem polskich rakiet,

w Paryżu kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej,

w Rotterdamie mecz piłkarski Belgia — Holandia,

w Bremen zakończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy w hali.

NIEDZIELA W ŁODZI.

Łyżwiarstwo. Na lodowisku w Helenowie od godz. 9,30 rano: drugi dzień mistrzostw Polski w jeździe figurowej klasy C. (o godz. 18-ej rozdanie nagród oraz popisy).

Hokej. Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 12-ej w południe rewanżowy mecz hokejowy eliminacyjny o mistrzostwo Polski: ŁKS — Polonia (Warszawa).

Zapasy. W sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 o godz. 12-ej w poł. zapaśniczy mecz rewanżowy IKP — PAST (Warszawa).

Narciarstwo. W Zagiewnikach pod Łodzią biegi narciarskie dla dziewcząt i chłopców o odznakę za sprawność.

Gry sportowe. W sali YMCA, godz. 17-ta mistrzostwa klasy A w koszykówce.

## Chłopiec pod kołami pociągu
### Zdradliwe stopnie wagonu.

RADOMSKO, dn. 27. 2. — Wczoraj w godzinach popołudniowych na torze kolejowym pomiędzy Radomskiem a Kamińskim do przejeżdżającego pociągu towarowego usiłował wskoczyć 12-letni Edmund Pawłowski mieszkaniec wsi Borowieck, gminy Dobryszyce w powiecie radomszczańskim. Chłopcu przy skoku ośliznęły się nogi na stopniach breku. Spadł pod koła pociągu, które ucięły mu nogę lewą powyżej kolana.

Straszliwie skrwawionego chłopca znaleziono na torze. Zatrzymano nadchodzący w stronę Piotrkowa pociąg osobowy i przewieziono ofiarę wypadku w stanie bardz groźnym do szpitala w Piotrkowie.

Dochodzenie w związku z wypadkiem prowadzi policja. Chłopiec podobno chciał udać się na wędrówkę.

**PRZENIESIENIE STACJI PRZECIWWENERYCZNEJ CZERWONEGO KRZYŻA**

**ŁÓDŹ, 27. 2. Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia że stacja przeciwweneryczna prowadzona dotychczas przy ul Lubelskiej 7, zostanie z dniem 28 marca br. przeniesiona do gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Leczniczej wejście od ul. Podmiejskiej**

**Stacja czynna codziennie od godz. 20 m. 30 do 4. m. 40. Zadaniem stacja jest zapobieganie chorobom, a nie ich leczenie.**

70 LAT NESTLÉ POKARM DLA DZIECI SUKCESU

## Delegacje łódzkiego społeczeństwa
### złożyły życzenia imieninowe wojewodzie HAauke-Nowakowi

ŁÓDŹ, 27. II - W dniu wczorajszym w dniu swych imienin wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak otrzymał moc depesz, między innymi od wydziałów powiatowych poszczególnych powiatów, od Zarządu Miejskiego w Łodzi od prezydentów miast, od przedstawicieli samorządu gospodarczego, od starostów przedstawicieli społeczeństwa itd id.

W sekretariacie wojewody zgłaszały się liczne delegacje miejscowego społeczeństwa, które wpisywały się do wyłożonej księgi.

Między innymi składali życzenia wpisując się do księgi przedstawiciele harcerstwa w osobach pułk. dypl. Bolesławicza, inżyniara Rauha W. Wojewódzkiego, oraz komendanta chorągwi żeńskiej i komendanta chorągwi męskiej. W imieniu Związku Legionistów składał życzenia poseł Wadowski, pułk. dypl. Bolesławicz, — pułk. Gigiel, w imieniu ZPOK prezydentowa Cedlewska, w imieniu policji insp. J. Torwiński i komendant Elsesser-Niedzielski.

## Nowe kursy papierów wartościowych
### OBWIESZCZENIE MINISTRA SKARBU.

Warszawa 27, II. W najbliższym numerze „Monitora Polskiego" ukaże się obwieszczenie ministra skarbu, ustalające kursy papierów wartościowych przy przyjmowaniu ich przez władze i urzędy państwowe na kaucje i vadia.

W dziale papierów państwowych większość stawek została znacznie podwyższona w porównaniu z obowiązującymi dotychczas a w odniesieniu do niektórych papierów nowe stawki przekraczają nawet ich wartość giełdową (np 4 i 1/2 wa pożyczka wewnętrzna państwowa 1937 r. — nowa stawka wynosi 75 za 100, podczs gdy kurs giełdowy wynosi 65 za 100).

Podwyższenie stawek kaucyjnych przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia mocnej obecnie tendencji dla papierów wartościowych, oddziaływując jednocześnie w kierunku dalszej zwyżki ich kursu.

## Zbyt ostre zarządzenie
### dyrekcji fabryki „Gentleman".

ŁÓDŹ, 27 lutego — Dziś w lokalu chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Przejazd 34, odbędzie się ogólne zebranie woźników wozów i dorożek. Na zebraniu zapadnie decyzja w sprawie rozpoczęcia strajku. Jak wiadomo decyzja o proklamowaniu strajku zapadła już dawniej, przy czym termin rozpoczęcia akcji strajkowej uzależniono od rezultatu podjętych na terenie inspekcji pracy rokowań z przedstawicielami związku właścicieli wozów i dorożek. Zabiegi te nie dały rezultatu.

Dzisiejsze zebranie powziemie prawdopodobnie uchwały rozpoczęcia strajku z dniem jutrzejszym.

**U HAEBLERA BEZ WYNIKU**

Sytuacja w fabryce Haebl'era nie uległa zmianie. Wczorajsze rozmowy z inspektorem pracy nie doprowadziły do rozstrzygnięcia zasadnicze go sporu wobec czego strajk trwa nadal.

**TO SAMO U KOTONIARZY.**

Również nie uległa żadnym zmianom sytuacja strajkujących robotników przemysłu kotonowego.

**MAŁO UZASADNIONE TŁUMACZENIE**

Donosiliśmy o wymówieniu pracy robotnikom zakładów firmy „Gentleman" skutkiem czego nastąpiło unieruchomienie fabryki. Przeprowadzone w inspekcji pracy pertraktacje nie doprowadziły do podpisania nowej umowy zbiorowej projektowanej przez właścicieli firmy wobec dużych tendencyj zniżkowych. Tłumaczenie, że fabryka musi obniżyć płace, by móc konkurować z innymi fabrykami tej branży wydaje się mało uzasadnione. Zainteresowani w zatargu wskazują na możliwości produkcji bez uciekania się do takich decyzyj jakie zostały wydane zarządzeniem firmy a mianowicie wymawianie pracy wszystkim robotnikom.

### Z kroniki towarzyskiej

W dniu 1 marca r.b. w kościele Piotra i Pawła w Łodzi o godz. 11-ej rano pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Heleny Sufletówny z p. Janem Filem.

Młodej parze Szczęść Boże!

## Dziś według Pima.

ŁÓDŹ, dnia 27 lutego — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Ranek mglisty, dniem stopniowe zanikanie mgieł i rozpogodzenia postępujące od zachodu kraju. Nocą duże przymrozki, w południe temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry zmienne.

Nowootworzona **KAWIARNIA - BAR**
**NAWROT 11.** tel. 271 22
Wydaje ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE.
Obiad z 4-ch dań 1 zł.
W czwartki i niedziele, FLAKI z pulpetami.
POKOJE GOŚCINNE

**ŁODZIANIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ**
**do wzięcia udziału w kongresie eucharystycznym.**

ŁÓDŹ, 27 lutego — J. E. Biskup Włodzimierz Jasiński ordynariusz Diecezji Łódzkiej wydał odezwę do wiernych z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie w której zaznacza że kongres jako publiczny akt wiary w Chrystusa Pana, w Jego obecność w Najświętszym Sakramencie, ma być żywym protestem setek milionów świata katolickiego przeciw zachłanności bezbożnej i prądom wywrotowym.

Pasterz Diecezji zachęca do wzięcia udziału w Kongresie.

Zgłoszenia uczestników na Kongres Eucharystyczny z terenu diecezji oraz wszelkich informacji udziela Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi — ul. Gdańska 111, tel 220-14 w godzinach biurowych.

**PRACA ŁÓDZKICH SPÓŁDZIELCZYŃ**

ŁÓDŹ, 27 lutego — W dniu 1 marca rb. o godz. 18.15 przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia wygłosi p. Janina Grabowska, odczyt na temat „Praca łódzkich spółdzielczyń" Ponieważ w pracy spółdzielczej w Łodzi dość dużą rolę odgrywają kobiety, odczyt ten wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie u wszystkich interesujących się rozwojem spółdzielczości.

**WOLNE POSADY.**

Łódź dnia 27 lutego — Pracodawcy (właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych) winni we własnym interesie zawiadamiać o wakujących posadach oddział wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Łodzi, Pod'eśna 6 .tel 180-52, które w każdej chwili rozporządza zdolnymi siłami o sprawdzonych kwalifikacjach.

**„ŚLEDŹ" W Z. O. R.**

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. zawiadamia swych członków że we wtorek dnia 1 marca br. w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 1, odbędzie się ostatni wieczorek taneczny p. t. „Tradycyjny Śledź" na który zaprasza wszystkich kolegów i sympatyków wraz z rodzinami Zarząd.

Początek o godz. 19-ej. Goście należy uprzednio zgłosić w sekretariacie po czym wysłane będą im zaproszenia.

**ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA**

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz 19 m. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 101 oficyna 1-sze piętro dr. Olszewski wygłosi odczyt n. t. „O częstszych schorzeniach wieku niemowlęcego". — Wstęp bezpłatny.

## Dyr Pawłowicz opuszcza Łódź
### 1 maja.

Łódź, 27. II. — Z dniem 1 maja rb. dyrektor Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia p. Bohdan Pawłowicz opuszcza dotychczasowe stanowisko, przechodząc do Torunia na stanowisko dyrektora tamtejszej rozgłośni.

Około 3 letni pobyt w Łodzi dyr. Pawłowicza zaznaczył się nie tylko przebudową i rozbudową małej przekaźnikowej stacji łódzkiej do dużej, mającej swoje wyraźne oblicze rozgłośni, ale dla tej rozgłośni zdecydowany i trwały plan ideologiczny odpowiadający właściwościom i potrzebom regionu.

Bylibyśmy również niesprawiedliwi gdybyśmy nie wspomnieli o czynnej i żywej postawie pisarskiej p. Pawłowicza. Ta postawa pozwoliła mu na podniesienie poziomu literackiego sceny rozgłośni.

Ostatnio wysiłki swe dr. Pawłowicz skierował ku budowie gmachu rozgłośni łódzkiej który już wzniesiony do 1 piętra w niedługim czasie stanie się nie tylko ozdobą miasta ale chlubą polskiego radia.

Na miejsce dyr. Pawłowicza przychodzi dotychczasowy dyrektor Rozgłośni Pomorskiej p. Stanisław Nowakowski.

**JSZCZE TYLKO 3 DNI**
**Konkurs Rozgłośni Łódzkiej P. R.**

Jeszcze zaledwie trzy dni pozostało do końca konkursu Rozgłośni Łódzkiej rozpisanego dla nowo zarejestrowanych radioabonentów. 1 marca mija ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs loka'ny od osób które zarejestrowały się w jednym z Urzędów Pocztowych, jako nowi radiosłuchacze w dniach od 15 grudnia 1937 r. do 1 marca 1938 r.

Wszyscy radiosłuchacze, którzy zarejestrują się w tym okresie mogą nadesłać odpowiedź na pytanie konkursowe: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" podając równocześnie następujące dane: imię, nazwisko, adres, zawód, numer karty rejestracyjnej, datę rejestracji.

Odpowiedzi nadsyłać należy pocztą na adres Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia ul. Radwańska 70, z zaznaczeniem „na konkurs radiowy".

Jak się dowiadujemy abonent nr. 900.000 Polskiego Radia już się zarejestrował w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy. Jest nim p. Jan Okoński, motorniczy tramwajów miejskich w Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Gołębiej nr. 38. — Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem i zapowiedzią p. Okoński jako abonent nr. 900.000 otrzyma w upominku złoty zegarek.

## Niezwykła operacja w Inowrocławiu
### „Wrzód" na łopatce.

INOWROCŁAW, 27. II — W szpitalu w Inowrocławiu poddano operacji 47-letniego Starczewskiego, który skarżył się na wrzód na łopatce. Po dokonanym zabiegu okazało się, że wrzód spowodowany został tkwiącą w ciele kulą karabinową, jaką Starczewski został postrzelony w czasie wojny w 1917 r.

## Co nas po pracy rozweseli?

**CASINO:** — Motyl hiszpański.
**CORSO:** — I. Lot straceńców; II. Zamaskowany jeździec.
**EUROPA** — „Huragan"
**GRAND KINO:** — Kurier carski.
**IKAR:** — „Skłamałam'.
**METRO:** — Yoshivara.
**MIMOZA:** — I. Hrabina Władinow; II. Kły i pazury.
**MIRAŻ:** — Książę i żebrak.
**PALACE:** — Wielka grzesznica.
**PRZEDWIOŚNIE:** — Port Artura.
**RAJ:** I. „Madame Lenox"; II. „Bohater Teksasu".
**RIALTO:** — Książę X.
**RAKIETA:** — Eskapada.
**STYLOWY:** — Jedna na milion.
**TON:** — Życie ulicy.
**URANIA** — I Rycerze stepu. II Historia jednej nocy.
**ZACHĘTA:** — I. „Nicpoń"; II. „Biały anioł".

*Salon Sztuk Pięknych Karola Endego*, Nawrot 8, tel. 153-55

**TEATR POLSKI.**

**Dziś o godz. 4 popoł. po raz 57 piękna sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", która od dwóch miesięcy zapełnia widownię Teatru Polskiego.**

**Dziś o godz. 8.30 interesująca sztuka St. Pollatschka i A. Marka „Dr Berghof przyjmuje od 2 do 4" w inscenizacji Br Dąbrowskiego**

**Jutro o godz. 4-ej popoł. „Gałązka rozmarynu" po raz 58.**

**TEATR KAMERALNY.**

**Dziś o godz. 4-ej popoł. po raz nieodwołalnie ostatni Kazimierz Junosza-Stępowski wystąpi w świetnej komedii Cajlavet'a i Flers'a „Papa" w reżyserii W. Krasnowieckiego.**

**Dziś o godz. 8,30 wiecz. i dni następnych kapitalna pełna najprzedniejszego humoru, lekka komedia L. Verneuilla „Azais" z Kazimierzem Junoszą Stępowskim na czele obsady.**

**TEATR POPULARNY.**

**Dziś o godz. 4 popoł. doskonała komedia obyczajowa W. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii Z. Biesiadeckiego.**

**Dziś o godz. 8.15 wiecz. najzabawniejsze widowisko sezonu, arcyzabawna komedia Moliera „Figle Skapena".**

**Jutro i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. „Figle Skapena".**

**TEATR W SALI GEYERA.**

**Dziś dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. świetna komedia wiedeńska W. Lichtenberga „Mecz małżeński".**

## Jutro na obiad:

Kapuśniak. Zrazy zawijane z kaszą — ogórki kiszone, budyń czekoladowy.

**WINSZUJEMY.**

Jutro Romanowi.
Wschód słońca 2.26
Zachód — 17.13.
Długość dnia 10.47.
Przybyło — 2.58.
Tydzień 9.

RADIO-KOLOS z 3 lampami zużywa 15 watt, zł. 135. — Wózki dziecięce, rowery. Spłaty od 3 zł. tygodniowo. 6-go Sierpnia 7

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania i Modniarstwa A. Karbowiakówny, w Łodzi, Sienkiewicza 89. Kancelaria przyjmuje codziennie zapisy na wszystkie działy. Po ukończeniu świadectwa.

PLACE dwa w Pabianicach do sprzedania (jeden przy ulicy skanalizowanej). Wiadomość: Pabianice, Narutowicza 23 sklep.

TRWAŁA ondulacja! Ceny zniżone. — Komplet zł. 5.— z gwarancją. Grube loki, szerokie fale, „Czesław". Kilińskiego 199, tel. 193-24 róg Senatorskiej. — Uwaga: Filii nie posiadam.

PLACE od 800 złotych, częściowo zadrzewione, w zdrowej dzielnicy przy ul. Garapicha. Wiadomość w Administracji „Echa"

VOXRADIO z 3-ma lampami zł 135.— zużywa 15 watt, — wózki dziecięce i rowery na raty od 2.50 zł tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

MEBLE kompletne i pojedyńcze od skromnych do najwykwintniejszych od zł. 600 za kompletne urządzenie pokoju. Wszelka zamiana. Poleca Wytwórnia K. Galara, ul. Piotrkowska 275. tel. 231-80 i 262-05.

PRYWATNE KURSY kroju, szycia i robót ręcznych Marii Putowej w Łodzi ul. Piotrkowska 103, kurs kroju krawieckiego i modelowania, kurs bieliźniarstwa, kurs szycia i robót ręcznych, komplety ranne i wieczorowe. Opłaty niskie. Zapisy codziennie Świadectwa zatwierdzone przez Kuratori...

krawiecki przyjmie chłopca do Łódź Piotrkowska 192, m. 20.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżanki, krzesła ,stół biurko stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160, Przeździecki.

NA ZAKOŃCZENIE karnawału. Niedziela, poniedziałek, wtorek. Do 10 pączków dodajemy bezpłatnie 1 tabliczkę czekolady, „Palermo", Główna 49, wł. Karol Lehman.

WIELKA wygrana 100.000 zł loterii klasowej padła na los 53915 wybrany przez jasnowidzącą medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej - medium Tamary zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowania odpowiedzi ściśle indywidualne. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 zł znaczki pocztowe na porto Adres: Medium Tamara, Kraków, Straszewskiego 25.

OTOMANY, garderoby, stoły, krzesła, łóżka, biblioteczki, tapczany, leżanki, stoliki do radia, J. Martynowski. Pomorska L. 30 Tel. 114-28.

MAGIEL dobrze prosperująca do sprzedania z powodu choroby, ul. Poznańska 12. dojazd tramw. 17 i 4.

MASZYNA do szycia rękawiczek Singera, prawie nowa, do sprzedania, Bałucki Rynek nr. 9, Rędzia.

KROJU, szycia i modelowania nauczam nowoczesnym opatentowanym sposobem, — Rzgowska 52, m. 14.

DOM 2 piętrowy 15 mieszkań do sprzedania. Wiadomość Doły 42, dojazd tramw. 11 i 6.

LUSTRA, trema i toalety poleca na raty i za gotówkę firma „Józef Ligocki" ul. Dworska 20, tel 246-31, przy Bał. Rynku.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania, w dobrym punkcie, dobrze prosperujący, ul. P O. W. nr. 22 przy dworcu Fabrycznym

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam tanio Ogrodowa 54, m. 11 oficyna prawa.

JADŁODAJNIA wydaję obiady po 60 gr. Wólczańska 168, front.

BUDKA z węglem i owocami z mieszkaniem do sprzedania, Przędzalniana 7.

CHRZEŚCIJANIN. Dyplomowany Krawiec damsko-męski i pracownia sukien. Szyję najelegantsze garnitury i palta z dodatkami po 40 złotych. Przyjmuje przeróbki. — Adres Piwna 24, róg Lutomierskiej 1 piętro m. 7. Krój wiedeński.

LUSTRA trema, toalety, tanio na raty i za gotówkę, Łódź ul. Wysoka 16, m. 59. — poprz. of. II p.

OKAZJA!! Okazja!! Sklep z pokojem i kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią i balkonem I p. fr. od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 294. Wiadomość u gospodarza.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki kroju. Naucza rysunków zasadniczych, modelowania i kroju dziecinnego. Opłata tygodniowa 3 zł. Żwirki 26, pr. ofic. part m 26.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej YMCA, wynajmuje pokoje umeblowane dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszakńcy mogą korzystać z sali gimnastycznej, pływalni, natrysków, czytelni i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, tel. 250-10, w godz. od 8-22.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, grube naturalne loczki, szerokie fale w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław" Abramowskiego 15, tel. 261-31.

POTRZEBNY podręczny do szewca na damską robotę, ul. 11-go Listopada 23, wiadomość u dozorcy.

TAPICER-dekorator z Warszawy poszukuje pracy. Przerabia po domach zniszczone otomany, kanapy, materace itp. na styl nowoczesny. Ceny od zł. 5 — 20 . Lokatorska 7, m. 2.

SKLEP spożywczy, pokój z kuchnią, piwnice i komory, dochód dzienny 120 zł. natychmiast sprzedam bez odstępnego. Wiadomość w kwiaciarni ul. 11 Listopada 37.

## Przyjemne myśli o domu.

# SŁOŃCE WŚRÓD CZTERECH ŚCIAN.

## Kobieta tworzy spokój domowego ogniska

Dla każdego z nas wyraz dom, kąt własny, stanowi urok nieprzeparty i częstokroć główną podstawę naszego życia. Po prostu bez własnych czterech ścian, choćby najskromniejszych, obyć się nie można. Cztery nasze ściany to schronisko w całym życiu naszym, w którym odpoczywamy po pracy, chronimy się przed ciosami, jakie gotuje nam życie, częstokroć nieprzyjazne i wrogie. Każdy człowiek — od najbogatszego do najbiedniejszego — pragnie tego własnego kąta, w którym czuje się najlepiej. O swoim mieszkaniu marzy przy najcięższej pracy robotnik, obraz swego domu ma przed oczyma pracownik umysłowy podczas swej uciążliwej pracy. O mieszkaniu rodzicielskim myśli młodzież szkolna, i śpieszy po lekcjach szybko do „domu". Ognisko domowe jest związane z życiem naszym nierozerwalnie. Podwaliną społeczeństwa jest rodzina, ta rodzina, mieszcząca się właśnie w tych czterech, choćby najskromniejszych, kątach, rozwijająca się tylko wówczas, jeżeli ten własny kąt ogrzany jest miłością wszystkich członków rodziny. I tu znów kobieta ma ważną rolę do spełnienia. Prawda, że mężczyzna pracą swą utrzymuje rodzinę, jednakże i praca żony jest ważna. Musi ona umieć podzielić dochód stosownie do potrzeb życia codziennego, a tak rządzić otrzymaną gotówką od męża, aby przyniosła jak najwięcej pożytku. Dobra i staranna pani domu rozumie dokładnie wartość każdej rzeczy, wie doskonale, gdzie można kupić tanio, a dobrze, jak i co sprawić, co przed zepsuciem uchronić, jak zaoszczędzić logicznie, gdzie więcej — a mądrze wydać. Jednym słowem powinna być doskonale zaznajomioną ze swymi poważnymi obowiązkami, od wykonania których zależy zdrowie, spokój i radość jej ukochanych. Codziennie prace muszą być wykonywane w wyznaczonych na ten cel godzinach, ściśle przez gospodynią domu dotrzymywanych. Dom bowiem nie może być porządny, jeżeli pani domu będzie sama powodem nieporządku.

Każda młoda dziewczyna pragnie posiadać męża i swoje własne, jedyne „cztery ściany", marzy o nich, lecz nie pomyśli o tym, jak wiele trudnych chwil przyniesie jej ta — tak różowo przedstawiająca się przyszłość przy boku umiłowanego mężczyzny, jak trudną jest rola pani domu dla nieprzygotowanych do tego zawodu. Domek, choćby najskromniejszy, ale czysty i umiejętnie przystosowany do potrzeb życiowych dwojga kochających się młodych ludzi, to zapoczątkowanie „domu rodzinnego", a więc wielkie, ważne, prawie święte podwaliny rodziny. I tylko od kobiety zależy, aby te podwaliny wzmocnić i zbudować na nich silny gmach rodziny. Mężczyzna bowiem spokoju domowego ogniska stworzyć nie potrafi, nie leży to w jego charakterze i naturze, jest to i będzie zawsze tylko przywilejem kobiety. Więc kobieta powinna się starać utrzymać na tym stanowisku i utwierdzić w tym, co poeci mówią o niej, że prawdziwa kobieta wnosi do domu swego poezję i wszystko, co wznioślę, szlachetne i piękne, rozjaśnia swym wrodzonym wdziękiem każde „cztery ściany", choćby najuboższe, wytwarzając dokoła siebie harmonię, ład i ten powab, wypływający z czystego życia i walorów duchowych.

## „ROMAŃSKI" LUDEK.

Zdrowie Romanów chcę wypić,
jutro są ich imieniny,
każdziutki Roman — człek z sercem,
obłudy nie ma w nim krzyny.

Gdy Roman jaki się żeni,
dla niej to wielka wygrana,
jest miły, grzeczny, uprzejmy,
słowem — choć przyłóż do... rana.

Romanom Pan Bóg jak może,
przydziela różne tytuły,
nie wszystkim jednak grosiki
spadają na dno szkatuły.

Jest Roman prezes — generał,
Roman polityk zawzięty,
jest również Roman... minister,
jest także Roman i święty.

Jest dużo szarych Romanów
i by utrzymać wiersz w rymie,
zdradzę wam sekret maleńki,
mnie także Romciu na imię...

Jutro dostanę od żony
podarek cenny i wielki,
sam nie wiem, czy to tradycja —
krawat za złoty i szelki...

Bo wie, że czasy są dobre,
a mąż marzyciel zajadły,
by mu w radosnej twórczości
spodenki czasem nie spadły.

Zdrowie więc wznoszę Romanów,
toast mnie wzrusza troszeczkę:
popijmy sobie, kamraci —
hej, kelner! Jedną ćwiarteczkę!..

ROM.

# Masaż dziąseł za pomocą palca

## jest nader wskazany.

Powodem bólu zębów i niemiłego zapachu przy oddychaniu jest często zła przemiana materii. Dolegliwości te, jak również bóle żołądkowe, obłożenie gardła i zapalenie migdałów, winny być usunięte przez lekarza, jeżeli pielęgnowanie ust i jamy ustniej ma odnieść pożądany dodatni skutek.

Pielęgnacja jamy ustnej to: przynajmniej dwurazowe dzienne — ranne i wieczorne mycie zębów i płukanie gardła oraz dwukrotne płukanie całej jamy ustnej Zęby czyścić we wszystkich kierunkach. Szczoteczka powinna być w miarę twarda, zawsze zupełnie czysta, co kilka miesięcy nowa. Dwa razy w tygodniu generalne czyszczenie pomiędzy zębami wygotowaną, silną nicią. Kamień zębny usuwa tylko lekarz, samoistne usuwanie go za pomocą ostrych narzędzi powoduje często skaleczenie odsłoniętej szyjki zęba. Ostre płyny do płukania nie są konieczne, choć przyjemne w użyciu. Zdrowy organizm ludzki wytwarza w ślinie wszystkie chemikalia, potrzebne do utrzymania zębów. Częsty masaż dziąseł za pomocą palca jest nader wskazany. Gimnastykę zębów uprawia się za pomocą spożywanego suchego chleba. Dobre żucie należycie utrzymywanymi zębami zapobiega dolegliwościom żołądka. Co kilka miesięcy należy zęby poddać badaniu lekarskiemu.

Usta wymagają również specjalnej opieki. Okaleczenie w kącikach ust smaruje się czystym tłuszczem. Ranki zapalne i ropiące na wargach wymagają fachowego lekarskiego leczenia. Gimnastyka ust utrzymuje zarys ust świeży i chroni przed tworzeniem się postarzających człowieka zmarszczek dookoła nosa i w kącikach ust. Natłuszczenie warg na noc utrzymuje ich barwę świeżą i kształt.

# Telefoniczne życzenia inżyniera

## w dniu imienin cara Borysa.

W Ameryce mieszka inżynier Goos Philips, który pewnego razu towarzyszył carowi Borysowi podczas jego podróży na parowozie nowego systemu. Odtąd uważał się za bliskiego znajomego monarchy Bułgarii. Zobaczywszy na kalendarzu prawosławnym dzień świętych Borysa i Gleba, postanowił zrobić carowi niespodziankę i złożyć mu telefonicznie życzenia imieninowe.

Udawszy się na pocztę, zażądał połączenia z Sofią i z pałacem carskim. Urzędniczka zdziwiła się i poprosiła przede wszystkim o zapłacenie 35. dolarów za dwuminutową rozmowę.

Philips trzy godziny czekał na połączenie z Europą. Otrzymawszy je wreszcie, usłyszał głos telefonistki sofijskiej i poprosił o połączenie z apartamentem cara.

Podeszła sekretarka osobista monarchy i usiłowała dowiedzieć się, o co chodzi. Ale Philips nie chciał jej powiedzieć, a nawet się zirytował.

— Nie na to zapłaciłem 35 dolarów, żeby z panią flirtować! — wołał. — Chcę mówić z carem! Znam go osobiście!

W końcu poproszono do telefonu cara. Uszczęśliwiony Philips usłyszał znajomy głos.

— Hallo, hallo! — krzyknął — Czy Wasza Królewska Mość dobrze mnie słyszy? Tu Philips. U nas to straszna burza, więc może nie słychać.

— Hallo! — dał się słyszeć głos cara.

— Czy aby przypadkiem nie obudziłem Waszej Królewskiej Mości? Ciekawym, która też w Sofii godzina? — pytał rozmowny Amerykanin. — Aha! Przede wszystkim najlepsze życzenia!...

Niestety, car nie zdążył odpowiedzieć, bo dwie minuty upłynęły, połączenie przerwano i biedny Philips nie dowiedział się, która w Sofii godzina.

Ale za to stał się u siebie swojego rodzaju znakomitością. Pokazują go na ulicy przyjezdnym, jako tego, co przez telefon rozmawiał z carem Borysem.

# PODSŁUCHANE

### PRAKTYCZNY.

Szkot chciał kupić samochód. Żonie podobał się mały wóz na dwie osoby.

Szkot się oburzył: — Samochód na dwie osoby? A gdzie posadzimy przyjaciela, który będzie opłacał benzynę?

### W ogrodzie zoologicznym

— To jest wielbłąd, nazywany „okrętem pustyni".

— W takim razie ten mały jest łodzią ratunkową.

Eleanor MEHERIN

# CHCĘ TYLKO CIEBIE

POWIEŚĆ 49

Vera wydała obiad na który również był zaproszony Lee. Pożyczył mi poczciwiec smoking i nalegał, żebym poszedł, że trzeba politykować. Jakkolwiekbądź, rozerwałem się za wszystkie czasy. Miło było zasiąść do wspaniele zastawionego stołu i móc się pośmiać z ludźmi. Wuj Very podróżował dużo po świecie i ma dużo do powiedzenia. Były jeszcze cztery młode pary. Muzyka, tańce, wesołość. Świetnie się bawiłem.

Za to po powrocie do siebie chciało mi się wyć z żalu, że mogłem ci się sprzeniewierzyć w ten sposób".

Ten ustęp Nell czytała z palącymi łzami bólu. Ricky lubił zabawy, świetność, wspaniałość. Miał to w naturze. Przypomniała sobie ustęp z któregoś dawniejszego listu:

„Jest tu młoda dziewczyna, która ściele łóżka. Ma z dziewiętnaście lat i zabawnie żałosny pyszczek. Staje na jednej nodze i szorując butem o pończochę, wpatruje się we mnie nieprzytomnym wzrokiem. Wiesz, kochanie, takim spragnionym śmiechu i rozmowy, że wyciągam ją na spacery! Nie masz pojęcia, jak można się stęsknić do towarzystwa".

Nell nie chciała, żeby Vera Holmes, kobieta niezwykle pociągająca i powabna, zaczęła działać na Ricka właśnie teraz, kiedy był w tak minorowym nastroju, że podawał się urokowi pierwszej lepszej dziewczyniny. Wszak lubił Verę, a ona za nim przepadała. Nell widziała w swoim czasie po jej płomiennych, głodnych oczach, że podobał jej się szalenie.

Żona — małżeństwo, wierność — Vera nic by sobie nie robiła z takich przeszkód, gdyby jej przyszła fantazja zagarnąć Ricka.

### XXVIII.

„Lee zaprasza na week-end to samo towarzystwo" pisał Ricky. — „Mam być. Nie będziesz się gniewać, co, dziecinko? Jeżeli mam pozostać przy zdrowych zmysłach, muszę choć na chwilę zapomnieć o naszej tragedii".

Nell płakała gorzkimi łzami. Żal jej było siebie. Poczuła urazę do losu, że zrobiła się taka ciężka i niezgrabna, że twarz jej zmizerniała i rysy się zaostrzyły. Rada była, że Ricky nie może jej teraz widzieć. Nie poznałby jej w tej żałosnej brzydocie.

— Cóż za oszukańcza niesprawiedliwość — myślała biedna Nell. — Kobieta znosi wszelkie poniżenia, brzydnie, — a mężczyzna zawsze jest wolny. Uroczy i wystrojony, może szaleć wśród pięknych kobiet, podczas gdy jego żona rodzi dziecko.

Nell nie chciała pozbawiać męża rozrywek, ale się bała. Przypomniała sobie ów wieczór, gdy był z Verą na tańcach i potem przyznał się, że wszystkie kobiety go interesują. W każdej chwili mógł zawiązać znajomość z tą czy ową, która by mu wpadła w oko.

Teraz do wrodzonego pociągu do kobiet przyłączyło się straszliwe osamotnienie.

„Okropnie mi już zbrzydło wracać wieczór w wieczór do pustego pokoju" — pisał w jednym ze swoich listów. — „Pracuję, jak koń, byle się znużyć i od razu usnąć. Bo to okropnie nie móc zmrużyć oka i myśleć, że Cię tu nie ma. Ale na taki ból nie ma lekarstwa. Jak mówi Oskar Wilde, jedynym sposobem zwalczenia pokusy jest poddać się jej. Jedynym sposobem zwalczenia tęsknoty za Tobą, Nell Najdroższa, jest wziąć cię w ramiona!"

Czy Ricky mógł pozostać wierny przez długie cztery miesiące?

Nell niewiele znała się na psychologii i zresztą nic by jej to nie pomogło. Jako bardzo młoda kobieta, czysta i gwałtowna z usposobienia, była bezwzględna w sądach. Patrzyła na rzeczy czysto po kobiecemu i nie zniosłaby nawet przypadkowej zdrady. Nie wystarczyłoby jej to, że mąż sercem pozostałby całkowicie przy niej.

Wyobrażała go sobie w towarzystwie Very. Widziała uroczą uwodzicielkę, obejmującą go za szyję wężowatymi ramionami, a jego nie opierającego się. Widziała wyraz jej oczu... Gdyby go zaczęła całować, czy w chwili słabości i pokusy nie zapomniałby o swojej Nell i swoich wobec niej zobowiązaniach?

— Boże! nie daj, żeby ona zwyciężyła! Nie daj, żeby mi go zabrała! — modliła się biedna Nell.

Napisała do niego czule, błagalnie, po prostu pokornie, przypominając o wspólnie przeżytych radościach, prosząc, żeby cierpliwie razem z nią czekał na przyjście dziecka.

Minął tydzień. Już był siódmy kwiecień, a ani odpowiedź nie nadchodziła, ani pieniądze. Z obawy [illegible] ności i boleści Nell odchodziła od zmysłów.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.